Dziś 6 stron WARSZAWA, PIĄTEK, 17 MAJA 1946 R. (A) **Cena numeru 2 złote**

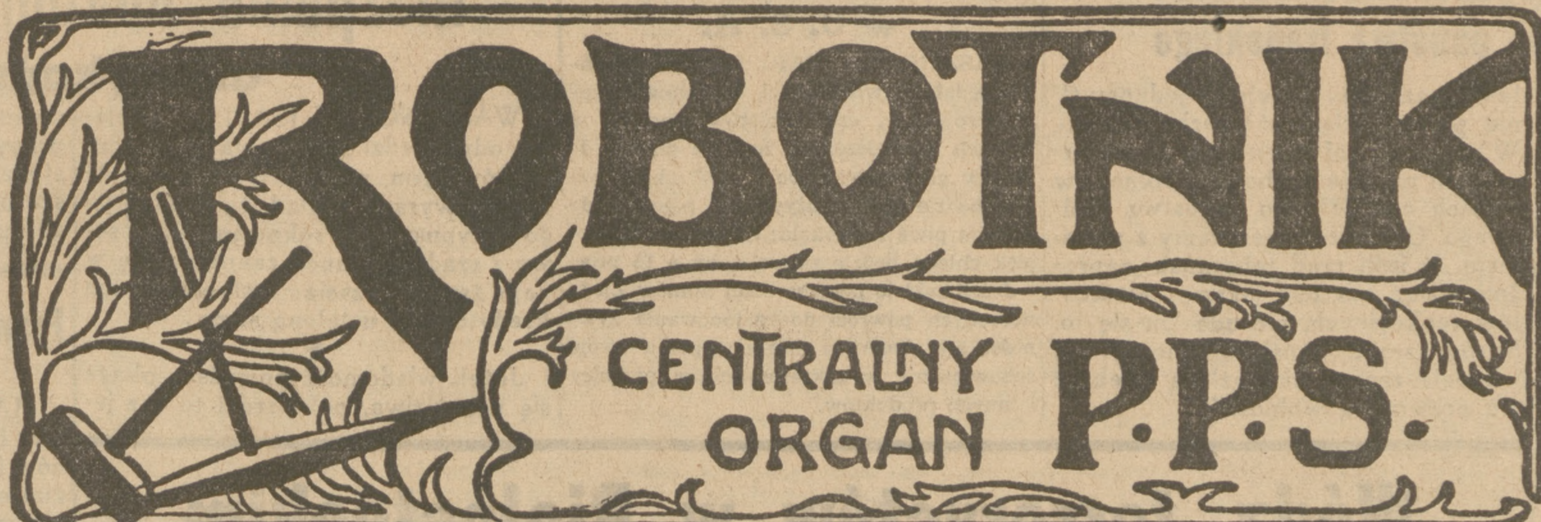
Nr. 134 (534) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOINICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popoludniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Spolem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Polski węgiel

Leży przede mną piękny tom — 147 stron dużego formatu, szereg wykresów, fotografij i tablic statystycznych. Jest to sprawozdanie z działalności polskiego przemysłu węglowego za rok 1945, przedłożone na drugim ogólnopolskim zjeździe pracowników przemysłu węglowego w Katowicach. Sprawozdanie to jest trzeźwą, naszpilkowaną liczbami, lecz nie mniej przejmującą opowieścią o wysiłku polskiego górnika, który przy pomocy inżyniera i administratora, potrafił w ciągu krótkiego czasu uruchomić wydobycie węgla — największego skarbu naturalnego polskiej ziemi.

Według zasobów węgla kamiennego i brunatnego Polska znajdowała się przed wojną na 7-ym miejscu, po Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Związku Radzieckim, Chinach, Anglii i Niemczech, mając (do głębokości 2.000 metrów) pokłady, sięgające 161 miliardów ton węgla. Również pod względem wydobycia węgla kamiennego Polska była przed wojną na 7-ym miejscu, po Stanach Ziednoczonych, Anglii, Niemczech, ZSRR, Francji i Japonii. Roczna produkcja węgla wahała się w Polsce przed wojną od 35 do 40 mil. ton. Obecnie, po przyłączeniu części zachodniej Zagłębia Górnośląskiego i po odzyskaniu Zagłębia Wałbrzychskiego, zasoby i możliwości produkcyjne węgla w Polsce znacznie się powiększyły.

Wielki rozwój przemysłu węglowego w Polsce po wojnie należy zestawić z sytuacją w przemyśle węglowym za granicą. W Stanach Zjednoczonych, na które przypada około 35% całej światowej produkcji węgla, trwa już drugi miesiąc strajk 400 tysięcy górników, żądających podwyżki płac. Z powodu tego strajku, stanęło szereg fabryk przemysłu samochodowego. W Nowym Jorku zarządzono częściowe ograniczenie zużycia elektryczności.

W Anglii rząd Partii Pracy, jak dotychczas bezskutecznie walczy ze zmniejszeniem wydobycia węgla, z powodu wzrastającej liczby dni pracy, opuszczonych przez górników. W marcu r. b. liczba opuszczonych dniówek wyniosła ponad 17 procent. Jednym z powodów nieobecności robotników są... zawody sportowe, urzadzane pośrodku tygodnia. Izba Gmin rozważa projekt zakazu imprez sportowych w dni powszednie. Jednocześnie minister górnictwa Shinwell zapowiedział konieczność zwiększenia użycia nafty zamiast węgla, — paradoksalne zarządzenie, jeśli uwzględnić ,że naftę Anglia musi importować, gdy węgiel w nadmiarze znajduje się we własnych kopalniach.

Wydobycie węgla w zagłębiu Ruhry spadło w bieżącym roku z 4,8 mil. ton w styczniu, do 3,9 mil. ton, w marcu. Przeważająca część tego węgla (w marcu 3,2 mil. ton) pozostaje w Niemczech, głównie w strefie brytyjskiej, wzrastające zaś żądania importowe Francji, której brak w stosunku rocznym około 20 mil. ton węgla, nie znajdują pokrycia.

Również przemysł węglowy Związku Radzieckiego, który w 1940 roku wynosił 166 mil. ton (warto przypomnieć: w roku 1913 tylko 30 mil. ton), bardzo ucierpiał podczas wojny i okupacji hitlerowskiej.

Na tym ogólnym tle dopiero można w pełni ocenić osiągnięcia polskiego przemysłu węglowego w ubiegłym roku. Produkcja węgla w kwietniu 1945 wynosiła 0,9 mil. ton, w grudniu — 2,9 mil. ton, czyli przeszło trzykrotnie, a według ostatnio ogłoszonych danych za kwiecień r. b. produkcja przekroczyła 3,7 mil. ton, czyli wzrosła przeszło czterokrotnie. Liczba zatrudnionych robotników zwiększyła się w ciągu roku 1945 dwukrotnie, bo z około 100 tysięcy do 198 tysięcy. Lecz o wysiłku i wydajności pracy polskiego górnika najlepiej świadczą następujące dwie liczby: od kwietnia do grudnia 1945 liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 78%, produkcja węgla zaś powiększyła się jednocześnie o 245%, czyli ponad trzykrotnie więcej, niż liczba górników. W kwietniu r. b. przeciętne dzienne wydobycie na jednego górnika przekroczyło 1000 kg.

Wojenne zniszczenie przemysłu węglowego i konieczność dalszej rozbudowy, wymagają wielkich inwestycyj w tym przemyśle. W ciągu roku 1945 inwestycje przemysłu węglowego wyniosły 117,5 mil. zł. Plan inwestycyjny przemysłu węglowego na rok 1946 wynosi blisko 2 miliardy zł. W uchwalonym na ostatniej sesji K. R. N. ogólnopaństwowym planie inwestycyjnym przemysł węglowy figuruje z sumą 1660 mil. zł.

Tak wspaniały rozwój przemysłu węglowego stał się możliwy tylko dzięki przejęciu przez Państwo na własność zarówno kopalni, jak i zbytu węgla, co zostało usankcjonowane ustawą o nacjonalizacji przemysłu. W tych warunkach wysiłek polskiego górnika doprowadził do tego, że możemy pokryć całe krajowe zapotrzebowanie na wegiel i przeznaczać coraz to większe ilości na eksport, wzamian za potrzebne Polsce inne towary.

Grzegorz Jaszuński.

Czyś zadeklarował swój udział w odbudowie kraju przez subskrypcję PPOK?

Francja proponuje na konferencji W. Czwórki

utworzenie Państwa Reńskiego

które obejmowało by Zagłębie Ruhry i Nadrenię

PARYŻ (SAP). Na posiedzeniu środowym Byrnes zaproponował, aby konferencja pokojowa 21 narodów sojuszniczych była zwołana na 1 lub 15 lipca b r., oraz aby zrewidowany traktat zawieszenia broni z Włochami podpisano natychmiast, a to wobec trudności osiągnięcia zgody na ostateczny traktat pokojowy z Włochami. Proponuje on również, aby sprawa traktatu pokojowego z Austrią umieszczona była na porządku dziennym konferencji 4 ministrów w dniu 15 czerwca.

„Jeżeli zgodzimy się na te propozycje — oświadczył Bevin — możemy uważać nasze obecne wysiłki za istotnie wartościowe".

Ministrowie spraw zagranicznych postanowili przekazać swoim zastępcom zagadnienie odszkodowań włoskich, kolonii włoskich oraz żądania graniczne Jugosławii i Austrii z zaleceniem powrotnego przestudiowania tych problemów.

TRAKTAT POKOJU Z NIEMCAMI

PARYŻ (SAP). Na nieoficjalnym, trwającym 3 godziny, zebraniu ministrowie spraw zagranicznych omawiali zagadnienie Niemiec. Byrnes zaproponował, aby projekt ostatecznego traktatu pokojowego z Niemcami był przedłożony konferencji ministrów w terminie do 12 listopada b. r. Wśród innych kwestii zastępcy ministrów mieliby zbadać: sprawy gospodarcze, a zwłaszcza sprawę umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Według projektu Byrnesa zastępcy ministrów będą musieli rozważyć również sprawę zachodnich granic Niemiec. Kwestie te, oświadczył Byrnes, winny być załatwione bez zwłoki, aby uniknąć chaosu w Niemczech podczas następnej zimy.

Mołotow oświadczył, że potrzebuje czasu do zastanowienia się nad tymi propozycjami oraz zażądał dostarczenia materiałów w sprawie obecnej sytuacji w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Mołotow ostro krytykował politykę prowadzoną przez armię brytyjską w Zagłębiu Ruhry. Radzieckie czynniki oficjalne nie były w stanie zdobyć żadnych informacji co do brytyjskich wyczynów w Zagłebiu Ruhry. Byrnes zapewnił, że wszelkie dane będą dostarczone przez międzysojuszniczą radę kontrolną Niemiec.

Bidault domagał się oddzielenia Zagłębia Ruhry i Nadrenii od reszty Niemiec. W ciągu 150 lat — mówił min. Bidault — Niemcy dokonali siedem razy inwazji na Francję i same gospodarcze środki nie zapobiegną temu, aby Zagłebie Huhry nie stało się ponownie arsenałem nowych Niemiec.

PROJEKT MINISTRA BIDAULT

PARYŻ (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu koferencji Bidault przedstawił dokładny plan utworzenia nowego państwa, składającego się z Nadrenii i Zagłębia Ruhry. Wojska międzynarodowe zajęłyby ten obszar, którego nienaruszalność byłaby gwarantowana przez wszystkie państwa zainteresowane. Kopalnie Zagłębia Ruhry, jak również wielki przemysł zostaną upaństwowione i będą pracowały pod zarządem międzynarodowym. Bidault zażądał również utworzenia granicy celnej między Zagłębiem Ruhry a Niemcami.

Bidault przewiduje również stałą wojskową okupację zachodniego brzegu Renu.

Bevin wyraził przekonanie, iż przed rozpatrzeniem planu, przedstawionego przez Bidault, należy opracować wytyczne dla rozwiązania całokształtu zagadnienia niemieckiego. Bidault natomiast był zdania, że dyskusja nad przyszłym ustrojem Rzeszy niemieckiej powinna być logicznie oparta na określeniu granic niemieckich. Mołotow poparł stanowisko Bidault.

Polska chciała napaść na Niemcy

— twierdzi admirał Raeder...

NORYMBERGA (PAP). Na środowym posiedzeniu Trybunału zeznawał b. naczelny dowódca floty niemieckiej adm. Raeder Stwierdza on, że przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność za prace nad odbudową floty niemieckiej wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego Mówi, iż zadaniu temu poświęcił całe swoje życie, podkreślając, że rozbudowa marynarki niemieckiej nie była dokonywana w celach napastniczych(!)

Zdaniem oskarżonego, w latach 1920/30 Niemcy były tak słabe militarnie, że nie mogłyby przeciwstawić się jakiejkolwiek agresji. Natomiast sąsiedzi Rzeszy, specjalnie zaś Polska, byli wyposażeni w najnowocześniejszy sprzęt. Polska szykowała się do ataku na Prusy Wschodnie i zagrażała jedności terytorialnej Niemiec.

Kiedy rząd narodowo-„socjalistyczny" doszedł do władzy, mówi Raeder, skonstatował z oburzeniem, iż republika wejmarska nie wykorzystała możliwości stworzenia silnej floty. Raeder przyznaje, iż lufy armat zostały ukryte nad wybrzeżem bałtyckim, aby móc je potym umieścić na statkach wojennych.

RUNDSTEDT PRZEWIEZIONY DO NORYMBERGI

NORYMBERGA (PAP). Z Anglii przewieziono do więzienia w Norymberdze 3 dowódców niemieckich: b dowódcę frontu zachodniego marszałka von Rundstedta, b. dowódcę jednego z odcinków frontu wschodniego marszałka von Kleista oraz generała Blumentritta, który brał udział w pertraktacjach o kapitulację.

Wywiad Tass z premierem tow. Osóbką-Morawskim

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza obszerny wywiad korespondenta Tass z premierem Osóbką-Morawskim, przytaczając in extenso odpowiedzi premiera na szereg pytań dotyczących powszechnego referendum w Polsce oraz jego wypowiedzi o wewnętrzno-politycznej sytuacji w kraju.

Hiszpański rząd republikański

wyraża wdzięczność rządowi polskiemu

PARYŻ (PAP). Premier hiszpańskiego rządu republikańskiego, dr. Giral przesłał ambasadorowi R. P. w Paryżu Skrzeszewskiemu pismo, w którym pisze m. in.: „W chwili gdy Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję na podstawie propozycji przedstawionej przez delegację polską w sprawie Hiszpanii, pragnę wyrazić Panu żywą wdzięczność rządu Republiki Hiszpańskiej za wysiłki czynione przez delegację polską na Radzie w interesie demokracji i wolności Hiszpanii. Dzięki tym wysiłkom sytuacja w Hiszpanii została przedyskutowana w łonie Rady.

W znacznym stopniu, dzięki postawie delegacji polskiej, despotyczny reżim ucisku w Hiszpanii został potępiony na nowo. Również dzięki wysiłkom delegacji polskiej wyznaczono komisję śledczą. Jestem pewien, że śledztwo wykaże, iż oskarżenia Polski przeciw reżimowi faszystowskiemu w Hiszpanii są w pełni uzasadnione"

Delegacja PPS

na konferencję socjalistyczną

W czwartek wylatuje samolotem do Londynu na Międzynarodową Konferencję Socjalistyczną delegacja Polskiej Partii Socjalistycznej w osobach sekretarza CKW PPS, tow. Józefa Cyrankiewicza i tow. wiceministra Grossfelda.

Przedstawiciele PSL u tow. Premiera

Prezes Rady Ministrów tow. Osóbka Morawski ,przyjął w dniu wczorajszym na audiencji przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego w osobach: Prezesa Rady Naczelnej inż. Kiernika, Przewodniczącego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Vice - premiera Mikołajczyka, vice - przew. Niecke, vice - przew. Bańczyka.

— o —

Oszczercy pod sąd!

Uchwała CKW PPS piętnuje kampanię skierowaną przeciwko tow. Rusinkowi

(SAP). Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej na posiedzeniu w dniu 14 maja jednomyślnie powziął następującą uchwałę:

Tow. Kazimierz Rusinek ,wiceprzewodniczący CKW PPS i sekretarz generalny Komisji Centralnej Związków Zawodowych, bohaterski organizator Kosynierów Gdyńskich i przywódca akcji obronnej więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych, stał się przedmiotem plugawej kampanii oszczerczej, szarpiącej Jego cześć osobistą i honor Partii, której jest członkiem.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS(oceniając należycie bohaterstwo bojowej postawy tow. Kazimierza Rusinka w walce konspiracyjnej, której wynikiem było ocalenie od zagłady wielu Polaków, obecnie budowniczych Polski Odrodzonej, z pogardą potępia wszystkich biorących udział w oszczerczej kampanii i poleca Sekretariatowi Generalnemu spodowanie pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Równocześnie CKW PPS postanawia wystąpić do Prezydium Krajowej Rady Narodowej z wnioskiem o odznaczenie tow. Kazimierza Rusinka za Jego działalność w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Azerbejdżan pragnie zachować wolność
w ramach niezależnego państwa irańskiego

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Teheranu, demokratyczny premier Azerbejdżanu Piszewari w przemówieniu, wygłoszonym przez radio w Tabrysie, oświadczył, iż zakomunikował premierowi irańskiemu Ghavam es Sultaneh, że Azerbejdżan nie ma zamiaru odłączyć się od Iranu.

Piszewari, który dopiero co powrócił do Tabrysu po zerwaniu rokowań w Teheranie, dodał: „Pragniemy rządu konstytucyjnego dla Iranu, a wówczas Azerbejdżan rozwiąże swój parlament i nie będzie żądał samorządu". „Wiemy, że wielu żandarmów i żołnierzy zgromadzono na granicy Azerbejdżanu, lecz nie będziemy walczyć, o ile nie będą czynione usiłowania wkroczenia do naszego kraju".

Zakomunikowaliśmy Teheranowi, mówi Piszewari, że pragniemy, aby rząd centralny rządził Iranem demokratycznie. Rząd teherański starał się udaremnić nasze wysiłki przemocą.

Radio Tabrys podało następnie tekst rezolucji, przyjętej jednomyślnie przez parlament azerbejdżański. W rezolucji tej stwierdzono: „Azerbejdżan pragnie zachować wolność w ramach niezależnego państwa irańskiego. Obecnie stwierdzamy z naciskiem, iż jeśli rząd teherański zapragnie wziąć nas pod jarzmo elementów reakcyjnych, nie uda mu się to. Naród azerbejdżański zjednoczył się i będzie rzeczą niemożliwą odebrać mu prawowitą wolność".

Ograniczenia zbożowe
w U. S. A.

WASZYNGTON (SAP). Rząd amerykański podał do wiadomości, że zamierza zarekwirować ¼ część zbiorów pszenicy w Stanach Zjednoczonych na cele dostaw do krajów głodujących. Do r. 1947 obowiązywać będzie zakaz używania pszenicy do wyrobu piwa i alkoholu; od lipca r. b. wypiek chleba będzie zmniejszony o 15 proc.

Jeżeli zajdzie porzeba, rząd Stanów Zjednoczonych powróci do racjonowania żywności, aby Ameryka mogła wypełnić swoje zobowiązania w zakresie dostaw pszenicy i innych produktów.

Hiszpania dostanie pożyczkę
amerykańską?

WASZYNGTON (SAP). Udzielając odpowiedzi na pytania korespondentów pism, podsekretarz stanu Acheson wyraził pogląd, że według jego przypuszczeń, rokowania finansowe z rządem Franco zakończą się w najbliższym czasie ustanowieniem kredytów na ustaloną sumę.

*

Jeżeli wiadomość powyższa okaże się prawdziwą, potwierdzi to raz jeszcze starą prawdę, że więzy współpracy gospodarczej państw kapitalistycznych okazują się zawsze silniejsze od jakichkolwiek sympatii czy antypatii politycznych.

Franco uważa, że nie jest faszystą

MADRYT (SAP). Gen. Franco wygłosił mowę na otwarciu sesji Kortezów (sejm). Zaprzeczył on, jakoby reżim obecny był „dyktaturą". „Nie jesteśmy ani faszystami ani komunistami — zapewnia gen. Franco, — jesteśmy chrześcijańskimi demokratami i syndykalistami".

Wódz terrorystów w Białostockim
płk. Mścisław i jego zastępca Kruk przed sądem

Wczoraj przed Sądem Wojskowym w Warszawie stanął płk. Władysław Liniarski, komendant A. K. okręgu Białostockiego oraz jego podkomendny kapitan Ferdynand Tokarzewski.

Władysław Liniarski (pseudonim „Mścisław") jest oskarżony o to, że po wyzwoleniu ziem położonych na wschód od Wisły nie zerwał z konspiracją, lecz będąc komendantem okręgu Białostockiego Armii Krajowej, kierował do dnia 31 lipca ub. r. akcją antypaństwową.

Oskarżony prowadził zebrania konspiracyjne inspektorów, komendantów obwodów i szefów sztabów, których instruował, jak mają zorganizować oddziały t. zw. samoobrony. Celem jej było likwidowanie funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej oraz działaczy demokratycznych.

Płk. „Mścisław" polecał swym podwładnym szerzyć propagandę antypaństwową i antyradziecką oraz nakazywał nie wstępować do wojska. Oskarżony był w kontakcie z organizacją NSZ, której wypłacał 600 dolarów miesięcznie, nawiązywał łączność radiową z Komendą Główną A. K. Liniarski nadawał radiogramy do Londynu, szkalujące stosunki panujące w kraju oraz oczerniające władze radzieckie.

Oskarżony podżegał do zbrodni, wydając komendantom okręgów rozkazy dokonywania aktów terrorystycznych. Na jego rozkaz banda, licząca 500 osób pod dowództwem „Lopaszki" oraz nieco mniejsza banda dowodzona przez „Wawra" grasowała w okręgu Białostockim, dokonywując napadów na posterunki organów bezpieczeństwa, działaczy demokratycznych, urzędy, spółdzielnie, kolumny samochodów wojskowych i mordując żołnierzy Armii Czerwonej.

Liniarski przekazał swym przełożonym listę osób — zamordowanych w okręgu białostockim w ciągu maja r. ub. Lista ta zawiera 215 nazwisk.

Ferdynand Tokarzewski był komendantem obwodu zambrowskiego A. K., organizował napady terrorystyczne w powiatach łomżyńskim, zambrowskim i ostrowsko-mazowieckim i podpisał 6 wyroków śmierci na pracowników władz bezpieczeństwa. Bandy, będące pod komendą Tokarzewskiego, pozbawiły życia w ciągu maja r. ub. 25 osób, których nazwiska oskarżony przekazał komendzie okręgu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał „Mścisław - Liniarski". Był on przed wojną oficerem zawodowym w stopniu kapitana. Od lipca do grudnia 1944 r. wszystkie rozkazy „Mścisława" były kontrolowane przez gen. „Sławomira" — specjalnego wysłannika „Bora" na okręg białostocki.

Raport z nazwiskami 215 osób zamordowanych był wysłany, jako materiał informacyjny z terenu. Morderstwa te jednak — jak twierdzi oskarżony, — dokonane były przez NSZ, NOW oraz różne bandy, które napłynęły do białostocczyzny zza Bugu, za które AK nie może brać odpowiedzialności, ponieważ nie miała z nimi żadnego kotaktu.

„Mścisław" twierdzi, iż w czerwcu 1945 r. usiłował nawiązać kontakt z wojewodą białostockm, aby przeprowadzić ujawnienie organizacji. W tym celu wystosował list do wojewody.

Prokurator zażądał odczytania zeznań Liniarskiego w śledztwie, gdzie oskarżony przyznał się do wydawania wyroków śmierci na działaczy demokratycznych, milicjantów i pracowików U. B. oraz do prowadzenia akcji dywersyjnej. Liniarski twierdzi, iż zeznanie to podpisał, mając 40 st. gorączki, podczas ciężkich ataków malarii.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchiwania Tokarzewskiego (pseudonim „Kruk").

Nie chce wydać hitlerowców

NOWY JORK (SAP). Szef hiszpańskiego rządu republikańskiego dr. Giral przedłożył sekretarzowi gen. ONZ sprawozdanie swego rządu na temat rezimu gen. Franco. Podkomisja Rady Bezpieczeństwa ONZ ma dostarczyć dowody w sprawie rządów gen. Franco do 31 bm.

Rząd brytyjski naciska na rząd Franco o przyśpieszenie przekazania hitlerowców, przebywających w Hiszpanii, radzie sojuszniczej. Aktywa Rzeszy niemieckiej, które ocenia się na 1 milion funtów wartości, nie zostały jeszcze przekazane władzom sojuszniczym.

W. Brytania poinformowała rząd gen. Franco, że przesłana przez niego odpowiedź w powyższych sprawach uznała za niezadawalającą.

NOWY JORK (SAP). Na zebraniu podkomisji Rady Bezpieczeństwa, badającej sprawę rezimu gen. Franco, zdecydowano przyjęcie informacyj od hiszpańskich organizacji podziemnych.

15. V. 1942 15. V. 1946
w czwartą rocznicę wymarszu Gwardii Ludowej

Dziś, zgodnie z obowiązkiem wiernych synów Polski, wyruszacie w pole. Wyruszacie w momencie zaostrzających się zmagań na froncie wschodnim, w momencie, kiedy dowództwo rozbójniczej armii hitlerowskiej czyni rozpaczliwe próby utrzymania swych pozycyj i przejścia do ofensywy, kiedy rzuca na front ostatnie rezerwy w ludziach i materiale wojennym, aby odwlec moment swej niechybnej klęski...

Działajcie śmiało i bezwzględnie.

Mścijcie na wrogu każdą jego podłość, popełnioną na polskiej ziemi. Bezpośrednią naszą rezerwą i zapleczem jest cały naród polski, jest każdy uczciwy Polak, spotkany na drodze naszej walki.

Idźcie zgodnie do walki z każdym, kto jej szczerze pragnie. Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi, wsie zaludnią się oddziałami partyzantów — bojowników o wolność.

Śmiało więc naprzód. Przyjdzie niezadługo chwila, kiedy cały naród chwyci za broń i stanie do walki, by zadać śmierć wrogowi na zawsze, by osiągnąć cel ostateczny — NIEPODLEGŁOŚĆ.

(Z rozkazu Głównego Dowództwa Gwardii Ludowej z dn. 15.V.1942 r.).

40.000 więźniów politycznych
w Hiszpanii

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera podaje, że, według kompetentnych obserwatorów, w więzieniach hiszpańskich znajduje się około 40.000 więźniów politycznych. Sprawy polityczne są w dalszym ciągu rozpatrywane przez sądy wojenne, których procedura jest b. szybka. Podczas jednego z tych procesów politycznych, na którym był obecny korespondent Reutera, 5 ludzi zostało osądzonych w przeciągu godziny, a proces 37 socjalistów w Alcala de Henares w lutym b. roku trwał jeden dzień.

Największe zainteresowanie budzi obecnie proces Alvareza i Zapiraina. Są oni oskarżeni o nielegalny powrót do Hiszpanii w celu zorganizowania partii komunistycznej.

Leon Blum
o pożyczce amerykańskiej dla Francji

WASZYNGTON (PAP). B. premier Leon Blum, pełniący obecnie funkcje nadzwyczajnego wysłannika Francji w Stanach Zjednoczonych, określił przyszłą pożyczkę amerykańską dla swego kraju jako doniosły czynnik „wyzwolenia psychicznego". Po wyzwoleniu Francja znalazła się w tak ciężkiej sytuacji, iż zabrakło jej zaufania we własne siły, co stanowi zasadniczy element każdego zdrowego narodu.

Straty wojenne we francuskim majątku narodowym ujęto w trzech głównych pozycjach: 13 miliardów dolarów w następstwie zniszczeń, 8 miliardów dolarów wskutek rekwizycyj niemieckich i 1 miliard 700 milionów dolarów z powodu wyczerpania zapasów. Koszty pokrycia tych strat wyniosłyby więc okrągło 20 miliardów dolarów. Ponadto na nowoczesne inwestycje Francja potrzebuje około 14 miliardów.

Zakup sprzętu technicznego
z demobilu amerykańskiego

W tych dniach powrócił do Warszawy po miesięcznym pobycie we Francji i Stanach Zjednoczonych szef polskiej misji dla zakupu demobilu amerykańskiego, ob. Modzelewski.

Misja polska dokonała szeregu zakupów sprzętu technicznego z demobilu amerykańskiego na terenie Francji i Belgii. Między innymi zakupiono 200 lokomotyw, 1000 samochodów wielotonowych, opon i dętek, obrabiarek, kranów pływających dla przeładunków portowych, kranów portalowych oraz szereg innych urządzeń technicznych.

Ponadto misja prowadzi obecnie pertraktacje o nabycie z demobilu automatycznych urządzeń radiowych dla Ministerstwa Poczt i Telegrafów, sprzętu telekomunikacyjnego dla polskich kolei państwowych i t. d.

Jugosławia nie rezygnuje z Triestu

PARYŻ (PAP). Wicepremier jugosłowiański Kardell oświadczył na konferencji prasowej, iż Jugosławia nie będzie sprzeciwiała się umiędzynarodowieniu portu w Trieście, obstaje zaś przy tym, iż miasto winno wejść w skład Federacji Jugosłowiańskie jako niezależna jednostka. Kardell podkreślił, iż est przekonany, że w razie przeprowadzenia plebiscytu większość ludności wypowiedziałaby się za przyłączeniem miasta do Jugosławii.

PARYŻ (PAP). Omawiając przebieg rozmów 4 ministrów spraw zagranicznych, dzienniki paryskie podkreślają, że min. Mołotow, dla zapewnienia pozytywnego rezultatu konferencji, wykazał maksimum dobrej woli i przychylił się do tezy francuskiej, według której kolonie włoskie pozostałyby tymczasowo pod zarządem Włoch.

Pisma francuskie zaznaczają, że min. Bevin czyni wiele trudności, domagając się oddania Cyrenaiki pod kontrolę brytyjską. Cyrenaika interesuje specjalnie W. Brytanię z uwagi na to, że położona jest na drodze do Indii.

Fundacja Rockefellera na bibliotekę w Polsce

NOWY JORK (PAP). Fundacja Rockefellera ofiarowała na akcję biblioteczną w Polsce 50.000 dolarów. Dar ten złożono za pośrednictwem Komitetu Odbudowy Nauki i Kultury Polskiej, na czele którego stoi prof. Bohdan Zawadzki, b. dyrektor Instytutu Psychologicznego na Uniwersytecie Wileńskim. Suma ta ma być zużytkowana w całości na dzieła naukowe wydane w USA podczas wojny, które będą przewiezione do Polski.

Zamiast kwiatów
na grób tow. Niedziałkowskiego

Ob. Niedziałkowscy zamiast kwiatów na grób tow. red. Niedziałkowskiego, złożyli na kolonie letnie dla dzieci RTPD zł. 300.

Dywersja niemiecka

OLSZTYN (ZAP). W tych dniach w rejonie Czerwonki miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Powodem katastrofy był wybuch, umieszczonej pod torem miny, który spowodował wykolejenie pociągu i przerwę w ruchu na okres paru godzin. Za pociągiem towarowym podążał pociąg osobowy, który jednakowoż w porę zatrzymano. Wszelkie dane wskazują, że sprawcami zaminowania toru są dywersanci niemieccy.

W kilku wierszach

— Sąd apelacyjny w Paryżu odrzucił apelację d-ra Patiot, skazanego na karę śmierci za zamordowanie 24 osób podczas okupacji niemieckiej.

— Sekretarz Ligi Arabskiej Azzam pasza podał do wiadomości, iż wkrótce odbędzie się spotkanie naczelników państw arabskich: Egiptu, Hedżasu, Iraku, Transjordanii, Jemenu, Syrii i Libanu w celu omówienia zagadnienia Palestyny.

— Rząd Brytyjski miał zwrócić się do Rządu Argentyńskiego w sprawie rozmieszczenia w Argentynie pewnej ilości żołnierzy polskich, pozostających pod dowództwem brytyjskim. Rząd Argentyński nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

— Radio sofijskie donosi, że bułgarska rada ministrów zatwierdziła układ handlowy między Bułgarią a Polską.

— Wulkan Etna na Sycylii grozi nowym wybuchem. Ostatni wybuch tego wylkanu miał miejsce w r. 1911.

— Prezydent Truman podpisał ustawę o budowie trzech tysięcy nowych lotnisk cywilnych w ciągu najbliższych 6-ciu lat.

— Przedsiębiorcy węglowi w USA nie zgodzili się na 7-procentową podwyżkę płac na rzecz funduszu pomocy dla górników. Przekreśliło to nadzieję na szybkie załatwienie sporu w amerykańskim przemyśle węglowym.

— W Moskwie zmarł w wieku lat 90 wybitny chemik radziecki prof. Aleksy Bach. Zmarły założył podwaliny rosyjskiej biochemii, stworzył słynną teorię naukową w dziedzinie procesów utleniania, napisał szereg głośnych prac naukowych.

— Sekretarz gen. Światowej Federacji Związków Zawodowych Jouhaux udaje się do Kanady, aby wziąć udział w posiedzeaniu rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

— Angielska firma Vickers, największa wytwórnia broni w czasie wojny, otrzymała już zamówienia pokojowe na 50 milionów funtów szterlingów.

Repatriacja Polaków
z Bliskiego Wschodu

TEL AVIV (PAP). Szef misji repatriacyjnej mjr dr Senczuk odbył w Jerozolimie konferencję z szefem UNRRA na Bliskim Wschodzie. Przedmiotem konferencji była sprawa repatriacji obywateli polskich. Mjr Senczuk złożył również wizytę sekretarzowi gen. rządu palestyńskiego. Omawiano sprawę współpracy rzędu palestyńskiego z polską misją repatriacyjną. Następnie mjr Senczuk poinformował przedstawicieli demokratycznego uchodźtwa o stanie pertraktacji z władzami brytyjskimi i oczekiwanym przebiegu akcji repatriacyjnej.

Stalag 357 w Toruniu

Komenda wojskowa USA w strefie amerykańskiej w Niemczech zwraca się z prośbą o zebranie informacji obciążających niemieckiego komendanta i żandarmerię stalagu 357 obozu jeńców wojennych w Toruniu. Informacje na piśmie ub ustnie należy składać w biurze Polskiego Związku Zachodniego w Toruniu przy ul. Szerokiej 33.

Straszliwe uderzenie pioruna
9 osób zabitych i 6 osób rannych przy ul. Przyokopowej

W czasie burzy, jaka przeciągnęła nad Warszawą we wtorek wieczorem piorun uderzył w komin czteropiętrowej oficyny przy ul. Przyokopowej 10/12. Nadwątlona w czasie wojny ściana czwartego piętra runęła na prowizoryczny dach trzeciego piętra.

Pod ciężarem gruzu zawaliły się kolejno podłogi trzech pięter, parteru i sklepienia piwnic. Ogółem zawalonych zostało 12 mieszkań, zajmowanych przez 42 lokatorów, z których większość w chwili katastrofy nie wróciła jeszcze z pracy, bądź też znajdowała się na mieście. Mimo to liczba ofiar wynosi 9 osób zabitych i 6 ciężko rannych.

Wydobyciem ich z pod gruzów zajęła się zaalarmowana straż ogniowa, Pogotowie Ratunkowe i milicja, przy pomocy zorganizowanej przez współlokatorów grupy ratowniczej. Akcja odbywała się w niebezpiecznej sytuacji, albowiem zarysowane ściany groziły zawaleniem. Usuwanie gruzu i wykopywanie trupów z pod rumowiska trwało do rana.

Rodziny rozpoznały dziewięć śmiertelnych ofiar katastrofy. Są to: Maria Nowakowska, lat 40 i jej córka, 14-letnia Halina, Seweryna Warmińska, lat 48 i syn jej 25-letni Ryszard, 72-letnia Maria Studniarska, 29-lenia Sabina Wróblewska, 21-letnia Eugenia Dalman, 40-letnia Eugenia Betin i 60-letni Stanisław Dudziński. Dodać należy, że nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności lokatorka domu Studnicka udała się z bezpiecznego mieszkania frontowego na kilka chwil przed katastrofą na miejsce śmierci.

Potłuczeń ogólnych doznali: 36-letni Jan Biskupski, 37-letnia Władysława Biskupska, 31-letni Wincenty Feliński (przewiezieni do szpitala Dzieciątka Jezus), 12-letni Wiesław Galiński i 49-letni Marian Warmiński — mąż i ojciec zabitych Seweryny i Ryszarda (przewiezieni do szpitala Wolskiego). Wiesław Galiński został ponadto porażony piorunem.

Dom, w którym wydarzyła się katastrofa, był na wysokości IV piętra przykryty prowizorycznym, przeciekającym dachem i ściany były osłabione zaciekami. Nie usunięte, wypalone kominy, groziły stale zawaleniem.

Dom był zbudowany 30 lat temu, a w czasie wojny w 1939 r. padło w pobliżu kilka bomb. Wprawdzie komisja stwierdziła, iż nadaje się on do użytku, ale nie przewidziała, że burze i deszcze osłabią budynek wskutek nie naprawienie dachu.

50 lat
filmu francuskiego

Wielki wynalazek przyjmują ludzie z entuzjazmem. Można więc sobie wyobrazić, jaki podziw wzbudził kinematograf wynaleziony przed 50-u laty przez braci Lumiere, który dał początek obecnym filmom.

Należy pochwalić pomysł Cinematheque Francaise, która w kinie „Atlantic" dała pokaz fragmentów filmów, począwszy od powstałych w 1908 r. aż po wykonane w ostatnich miesiącach.

O tym, jak pokaz filmowy przyjęła publiczność warszawska świadczyły głośne oklaski, a o tym jak reagowała na filmy starej daty — szczery i serdeczny śmiech.

Na wstępie pokazano dwa obrazy najpopularniejszego francuskiego komika filmowego Maksa Lindera (r. 1908). Z kolei ujrzeliśmy trikowy film Maliesa z r. 1912 p. t. „Zdobycie Bieguna"; fragmenty pierwszej wersji „Hrabiego Monte Christo" z r. 1919, filmu „Podwójne życie Mateusza Pascala" z Możuchinem (r. 1925), pierwszego filmu Rene Clair'a p.t. „Podróż w wyobraźni" z r. 1927 i reportaż p. t. „Kraj gałganiarzy".

Ekran wypełniały kolejno obrazy szare i ciemne, postacie poruszające się nienaturalnie i mówiące bezgłośnie, by w końcu ustąpić miejsca, świetnym pod względem techniki filmom dźwiękowym. Film dźwiękowy reprezentowały: fragment arcydzieła „Ludzie za mgłą", kilka scen z obrazu „Żegnaj Leonardzie" z r. 1943 i na zakończenie fragment filmu wykonanego w ub. r. p. t. „Zwycięstwo Kolejarzy" osnutego na tle walk Francuzów z okupantem.

Pokaz, zatytułowany „50 lat filmu francuskiego" dał żywy i ciekawy przegląd kinematografii francuskiej na przestrzeni półwiecza. (ws).

Ruch narodowy na Łużycach
krzepnie i rozrasta się
(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Budziszyn, w maju 1946.

Życie narodu łużyckiego nabiera coraz silniejszego tętna, pomimo bardzo ciężkich warunków, w jakich dotąd jeszcze znajdują się Łużyce. Walka z Niemcami, którzy wszelkimi sposobami zwalczają wyzwoleńczy ruch łużycko-serbski, trwa nadal i wymaga wielkich wysiłków i czujności.

Pomimo to rozmach ruchu wyzwoleńczego robi swoje i poczucie narodowe budzi się nawet wśród tej ludności, która zdawało się jest już zgermanizowana na przepadłe. Liczba powracających na łono ojczyzny - matki mnoży się i rośnie z dnia na dzień, ogarniając już i bardzo zniemczone Łużyce Dolne.

Wielką rolę gra tutaj akademicka młodzież łużycka, której przedstawiciele objeżdżają zgermanizowane tereny kraju i żywym słowem, muzyką i pieśnią przenikają do duszy tych, co zatracili poczucie wspólnoty słowiańskiej. Akcja młodzieży łużyckiej wydaje bardzo owocne rezultaty, które uwiecznił niedawno odbyty doroczny zjazd studencki („shadżowanka") we wsi Radworje.

Coraz żywszą i pełniejszą działalność rozwija w Budziszynie również Komitet Słowiański, na którego czele stoi znany pedagog i pisarz Michał Nawka. Pod jego doświadczonym kierownictwem instytucja ta bardzo przyczynia się do reslawizacji zgermanizowanych części kraju. Niemałą pomocą są także mnożące się coraz liczniej stowarzyszenia muzyczne i śpiewacze, które wśród muzykalnego narodu łużyckiego cieszą się wielkim powodzeniem i wywierają pod względem unarodowienia ludowych mas bardzo dodatni wpływ.

Jak dotąd, język łużycko-serbski jest dopuszczony tylko w szkołach powszechnych. Dzieje się to oczywiście z krzywdą narodu, który jeszcze odczuwa na sobie jarzmo nienawistnej niewoli niemieckiej. Ratuje sytuację oświatową ta okoliczność, iż Czesi zorganizowali dla młodzieży łużyckiej gimnazjum w Czeskiej Lipie i szkołę rolniczą w Warnocicach. Poza tym, jeśli chodzi o pomoc z naszej strony, w stadium organizacji znajduje się specjalne gimnazjum z językiem wykładowym serbsko-łużyckim, mające powstać w Krośnie, jak również poczynienie ułatwień dla młodzieży łużyckiej celem kształcenia się wyższego na uniwersytetach polskich we Wrocławiu i Poznaniu.

Będzie to istotna pomoc, okazana naszym walczącym jeszcze o samodzielne bytowanie braciom.

Niczym się już nie da zahamować ruchu wyzwoleńczego, jaki ogarnął Łużyce. Dziś to żywioł, nabierający coraz większego rozpędu.

„Domowina", największa organizacja narodowa Łużyc o zadaniach kulturalnych, skupiła już około 70.000 członków na samych tylko Łużycach Górnych. Biorąc pod uwagę niewielką liczbę narodu serbsko-łużyckiego, cyfra ta jest imponująca i zwiększa się stale.

Krzepnie również i organizacja polityczna Łużyc.

Rodzajem samorządu, nie posiadającym jednak, jak dotąd, żadnej egzekutywy są tak zwane Komitety Narodowe („Narodne Wubjerki"), podzielone na wiejskie, gminne i powiatowe. Na czele stoi Komitet Krajowy („Zemski Narodny Wubjerk") w Budziszynie, składający się z 25 członków Organem wykonawczym jest 5-osobowa Rada Narodowa („Łużiskoserbska Narodna Rada"), zaczątek rządu łużyckiego, której przewodniczącym i zarazem prezesem Komitetu Krajowego jest długoletni więzień obozu w Dachau ksiądz Jan Cyż. Pozostałymi członkami Rady są: dr. Jan Cyż, przed wojną wydawca dziennika „Serbskie Nowiny", obecnie żupan (starosta) Budziszyna, dr. Jurij Cyż, generalny sekretarz i kierownik spraw zagranicznych Rady, dr. Arnoszt Czernik, przedstawiciel organizacji spółdzielczych i prezes „Domowiny" Paweł Nedo, obecnie wizytator szkół w okręgu budziszyńskim.

VESTER.

Fotografie działaczy z 19 wieku
dla archiwum CKW PPS

(SAP). Archiwum Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej wzbogaciło się w ostatnich dniach o cenny dar, który ofiarował tow. Witkowski, przewodniczący Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Tow. Witkowski przekazał do Archiwum Partii zbiór fotografii działaczy społecznych z 19-go stulecia oraz szereg dokumentów, wśród których zasługuje na uwagę oryginalny kwit z czasów powstania styczniowego, stwierdzający „złożenie daniny na zasadzie rozporządzenia Rządu Narodowego z dnia 8 kwietnia 1863 r. złp. 80".

Jak wiadomo, Rząd Narodowy dekretem z dnia 8 kwietnia 1863 r. nałożył na obywateli t. zw. „podatek jednorazowy ofiary narodowej" na rzecz rozwijającej się walki narodu polskiego o swą wolność.

W zbiorze fotografii wymienić należy fotografie „Pięciu poległych" podczas demonstracji na placu Zamkowym w dniu 27 lutego 1861 r.

NA MARGINESIE
Amerykański korespondent
kupuje jedwabne pończochy

Przypadkowo wpadł mi do ręki numer dziennika „The Stars and Stripes", wydawanego przez amerykańskie siły zbrojne w Europie. Na drugiej stronie znalazłem sensacyjną depeszę z Warszawy, zaopatrzoną w literki AP, co prawdopodobnie oznacza agencję Associated Press. Depesza zaczyna się jak następuje:

„Dobrze ubierająca się młoda polska kobieta musi wydać około 1000 dolarów, aby ubrać się w sposób podobny do amerykańskich dziewcząt, lecz pozyskanie dla siebie strojów jest tylko połową zagadnienia—często kroć jest trudno utrzymać je na sobie. Nocne napady na ulicach polskich miast są częste, i kobiety, które wyruszają z domu bardzo dobrze ubrane, często dochodzą do celu zaledwie w bieliźnie".

„Podróżujący pociągami w porze dziennej także są rozbierani bardziej, niż oni by tego sobie życzyli. Jest zjawiskiem zupełnie powszechnym, że bandyci wdzierają się do pociągów, idą od wagonu do wagonu i zabierają ubrania, pończochy, obuwie, suknie, biżuterię i w ogóle wszystko, co się im podoba. Pewna polska pani, która jechała z Krakowa do Warszawy na ślub, przyjechała bez wyprawy, była bosa i miała na sobie tylko bawełnianą bieliznę.

Jak wynika z dalszego ciągu tej interesującej depeszy, amerykański korespondent widocznie niejednokrotnie pocieszał polskie panie „obrabowane w pociągach", gdyż wykazuje on wyjątkowe obeznanie w sprawach cen damskiej garderoby. Następuje szczegółowy cennik (w złotych) jedwabnych pończoch, wełnianych sukni, futer, jedwabnej bielizny, damskich rękawiczek i t. d.

Korespondent interesował się także cenami biżuterii, lecz stwierdza, że ceny te były zbyt wygórowane, zresztą kobiety na ogół nie noszą biżuterii, gdyż większość z nich obawia się, że ich kosztowności mogą być porwane na ulicy".

*

Doskonale rozumiem, po co korespondent amerykański wysyła tego rodzaju depesze. Musi przecież znaleźć sposób, by zarobić dostateczną sumę dolarów, potrzebną dla ubrania swych polskich przyjaciółek, zwaszcza, że koszt ubrania każdej z nich wynosi aż 1000 dolarów (według kursu urzędowego 100.000 zł).

Nie potrafię jednak odpowiedzieć na pytanie, po co redakcja „The Stars and Stripes" tego rodzaju bzdury drukuje.

G.

P. S. Już po napisaniu felietonu dostałem następny numer tegoż ameraykańskiego dziennika dla żołnierzy, gdzie z kolei na pierwszej stronie znalazłem nie mniej sensacyjną i nie mniej bezmyślną depeszę z Rzeszowa. Tym razem korespondent amerykański z tą samą dokładnością informuje o spaleniu 800 wsi w okolicach Rzeszowa...

W tym szaleństwie jest metoda!

P. P. S. we Francji
ośrodkiem życia emigrantów
Robotnicy polscy chcą wracać do Kraju

Sekretarz paryskiego oddziału PPS, tow. Eugeniusz Łupiński, udzielił Socjalistycznej Agencji Prasowej szeregu ciekawych informacyj na temat stosunków, panujących wśród półmilionowej masy Polaków we Francji.

Do niedawna wielu Polaków przebywających we Francji — ociągało się z powrotem do kraju. Klika londyńska i czynniki reakcyjne prowadziły na szeroką skalę zakrojoną propagandę przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i w celowo fałszywym świetle przedstawiały sytuację kraju. Ludność polska, a przede wszystkim jeńcy wojenni i deportowani, którzy przywędrowali do Francji z Niemiec, była chwilowo zdezorientowana i dlatego trafiała do nich kłamliwa i wręcz wroga interesom Polski propaganda. Dopiero kontrpropaganda naszej ambasady przekonała przymusowych emigrantów, że akcja kół londyńskich jest wprost sprzeczna z ich interesami.

Francja ma wiele innych problemów. Los cudzoziemców jest jej obojętny. W tej sytuacji Polacy doszli do przekonania, że jedynym wyjściem jest powrót do kraju. Pracować dla kraju i budować nową Polskę można jedynie w Polsce. Dlatego w chwili obecnej nastroje wśród polskich uchodźców we Francji uległy zupełnej zmianie. Wszyscy, z wyjątkiem nielicznych i zdecydowanych „londyńczyków", chcą powracać do kraju.

W DRODZE DO KRAJU

Wykładnikiem i sprawdzianem tych nastrojów jest wzmożony ruch repatriacyjny. Z Francji tygodniowo wraca jeden transport, przewożący około 1.000 repatriantów. Akcja repatriacyjna odbywa się sprawnie. W Metzu zorganizowano punkt zborny, skąd wyruszają transporty bezpośrednio do Dziedzic. Repatrianci są zaopatrzeni w paczki żywnościowe z suchym prowiantem oraz podczas podróży otrzymują regularnie ciepłą strawę. Opiekę sanitarną sprawuje P. C. K. Podróż z Metzu do Dziedzic trwa, jak na dzisiejsze warunki komunikacyjne, stosunkowo bardzo krótko, bo 6 dni.

75 ODDZIAŁÓW PPS WE FRANCJI

Działalność P. P. S. na terenie Francji rozwija się pomyślnie. Partia skupia głównie robotników okręgów górniczych Północnej Francji. Najżywotniejszym ośrodkiem PPS jest Lens. Partia obok działalności politycznej rozwija żywą akcję oświatową, głównie przez placówki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Działalność TUR we Francji ma wielkie znaczenie. Ta zasłużona wśród emigracji organizacja oświatowa spełniła wielką rolę w urabianiu opinii zdezorientowanych Polaków.

Sekcja P. P. S. we Francji rozwija się z dniem każdym. Obecnie liczy ona już 75 oddziałów. Ona to również pierwsza podjęła współpracę z socjalistycznymi organizacjami francuskimi, głównie na terenie Związków Zawodowych.

Jeżeli chodzi o starych (stale przebywających we Francji) emigrantów polskich, to należy zaznaczyć, że ostatnio wielu z nich również chce wracać do kraju. Przyczyniły się do tego ciężkie warunki we Francji oraz wzrastające wskutek wypadków wo[illegible] a głównie wskutek udziału w walkach Ruchu Oporu, uświadomienie patriotyczne. Niestety ,powrót naszych emigrantów natrafia na wielkie trudności ze strony francuskich czynników urzędowych.

We Francji brak rąk do pracy, a polscy górnicy są bardzo cenieni, jako dobrzy robotnicy. Dlatego władze francuskie nie chcą wypuszczać ze swego kraju sił roboczych. Ostatnio np. z pośród 150 górników ,którzy zgłosili się do wyjazdu, 100 zostało zatrzymanych z formalnych powodów.

PRASA POLSKA WE FRANCJI

We Francji istnieje szereg dzienników polskich. Linię polityczną Rządu Jedności Narodowej reprezentuje „Gazeta Polska", wychodząca w Paryżu. Pisma reprezentujące sfery londyńskie, a więc „Sztandar Polski" i „Narodowiec", wskutek zmian nastrojów, tracą na popularności. Sekcja PPS we Francji wydaje swój biuletyn p. t.: „Robotnik we Francji".

Pisma i dzienniki, które dochodzą z Polski do Francji z wielkim opóźnieniem, są natychmiast rozchwytywane. Niestety, ilość wysyłanych gazet jest niewystarczająca w stosunku do zapotrzebowania i zainteresowania. Uchodźcy polscy są spragnieni wiadomości z kraju — trzeba im wysyłać więcej materiałów informacyjnych. Powinno się tym zająć nasze Ministerstwo Informacji i Propagandy, jak również redakcje czasopism.

Prof. Weigl przedstawiony do nagrody Nobla

Jeden z najwybitniejszych uczonych polskich prof. dr. Weigl, wynalazca szczepionki przeciw tyfusowej, został przedstawiony przez Polską Akademię Umiejętności i rząd polski do nagrody Nobla w dziedzinie medycyny.

Władze szwedzkie zgadzają się na wysuniętą kandydaturę, którą również popierają uczeni amerykańscy.

Tow. min. Świątkowski — Prezesem Rady
Związku b. więźniów hitlerowskich obozów

WARSZAWA (SAP). W dniu 11 i 12 b. m. odbyły się posiedzenia Rady Naczelnej i Zarządu Głównego Polskiego Związku b. więźniów politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych pod przewodnictwem Min. Sprawiedliwości tow. Henryka Świątkowskiego.

Rada Naczelna ukonstytuowała się w następujący sposób: Przewodniczący, wybrany przez kongres ogólnopolski — min. Sprawiedliwości, tow. Henryk Świątkowski; 5-ciu wyłonionych przez Radę Wiceprzewodniczących: Prez. Sądu Okręgowego — dr. Jagusz Stanisław, Sekretarz K. C. Z. Z. — poseł tow. Motyka Lucjan, płk. Neugebauer Janusz, min. dr. Putek Józef, Krystyna Żywulska oraz Sekretarz rej. Czernicki Tomasz. Po ukonstytuowaniu się Rady Naczelnej wyłoniono 5 Komisyj.

Na posiedzeniach tych zapadła uchwała o konieczności definitywnego załatwienia sprawy zrównania w prawach b. więźniów politycznych z inwalidami wojennymi.

Zgodnie ze stanowiskiem premiera tow. Osóbki - Morawskiego, winien być do czasu załatwienia sprawy na drodze ustawowej ustalony udział Związku w repartycji koncesyj, pozostających prawnie w rękach Związku Inwalidów.

Postanowiono zwrócić się do ministrów Pracy i Opieki Społecznej oraz zdrowia o wydanie zarządzeń w sprawie uwzględniania w pierwszym rzędzie potrzeb b. więźniów politycznych, uregulowania zaopatrzeń i pomocy lekarskiej oraz farmaceutycznej. Uchwalono również generalny plan pracy na odcinku gospodarczym.

Bezskuteczne manewry reakcyjnych wichrzycieli
Zażegnanie strajku w łódzkim przemyśle włókienniczym

Wczoraj odbyła się w Łodzi wielka narada aktywów partyjnych i przewodniczących rad zakładowych wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego. Chodziło o omówienie sytuacji, wytworzonej na fabrykach, gdzie — jak stwierdzono — elementy wrogie zaczęły prowadzić agitację, za wywołaniem strajku. Jako pretekst do tej agitacji posłużyły rozmaite nieuzasadnione plotki, jak np. o projektowanym skasowaniu świąt w fabrykach i t. d. Jednym z motywów była także sztuczna podwyżka cen i wysuwanie postulatu podwyżki płac. Pośrednim pretekstem do wywołania strajku był nieprzemyślany okólnik Zjednoczenia Przemysłu Włókienniczego, wprowadzający wypłaty miesięczne, zamiast dotychczasowych tygodniówek.

Przedstawiciele partyj i związków zawodowych wyjaśnili, że warunki płacy w przemyśle tekstylnym, jak i w innych gałęziach będą uregulowane z dn. 1 czerwca przyczem skasowany zostanie niezdrowy w obecnym etapie rozwoju przemysłu, system premiowania punktami towarowymi, a wprowadzony będzie system płac i wypłat dwutygodniowych.

Mówcy stwierdzili, że fakt przenikania wrogich elementów do zakładów przemysłowych, jest wynikiem zbyt słabej czujności proletariatu. Podłożem prowadzonej akcji nie są sprawy natury gospodarczej, ale politycznej. Należy więc na każdym kroku demaskować elementy reakcyjne, które po przegranej na wsi kampanii o wygłodzenie miast, przerzucają się obecnie do ośrodków robotniczych. Dzieje się to specjalnie obecnie, przed referendum. Przyparta do muru reakcja mobilizuje swe siły do rozprawy z obozem demokracji. Jednakże te niecne usiłowania spotkają się z należytą odprawą całego proletariatu.

Zjazd pracowników
kultury i sztuki

W dniu 21 b. m. odbędzie się narada krajowa Artystów i Pracowników Kultury, Sztuki i Widowisk z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Częstochowy, Katowic, Kielc, Radomia, Jeleniej Góry, celem omówienia warunków pracy i płacy pracowników teatralnych — artystów i pracowników technicznych oraz spraw organizacyjnych.

Przegląd prasy

GIANNINI

Guglielmo Giannini jest twórcą „Ruchu Szarego Człowieka" we Włoszech. Faszystowski charakter tego ruchu nie pozostawia żadnych wątpliwości. Tym bardziej charakterystyczna jest wzmianka o Gianninim w „Tygodniku Warszawskim". To „pismo katolickie, poświęcone zagadnieniom życia narodowego" w następujący sposób reklamuje przewódcę ruchu neo-faszystowskiego.

> O 30-letnim Guglielmo Gianninim, rok temu jeszcze nikt nie słyszał. Zawód jego jest trudny do określenia. Był już murarzem, autorem powieści sensacyjnych, dziennikarzem. W czasie okupacji niemieckiej wydawał (i pisał w całości) tajne pisemko „1799". Jest tajemniczy, gwałtowny, dziwaczny.
>
> Gdy alianci zdobyli Włochy — wielu Włochów znalazło się w próżni psychicznej. Ideały starych partii, odbudowywanych na nowo, do niewielu przemawiały z dużą siłą. Czekano czegoś nowego. Giannini postanowił zapełnić tę lukę. Szesnaście miesięcy temu wypuścił w świat, napisany od początku do końca przez siebie, pierwszy numer tygodnika „Uomo qualunque" („Szary człowiek"). Dziś pismo to wychodzi w milionie egzemplarzy — 10-krotnie przewyższając inne pisma włoskie. Jego pismo codzienne „Zdrowy rozsądek" wychodzi od 2 miesięcy i ma już nakład 400.000 egz. Giannini poszedł dalej. Ze zwolenników pisma uczynił partię polityczną, „Partię Szarego Człowieka" i zapowiada, iż wygra wybory.
>
> O nikim weWłoszech nie mówi się tyle, co o nim. Wrogowie nazywają go faszystą, pozerem, monarchistą, narzędziem Watykanu, reakcjonistą itd. Jego program? Państwo korporacyjne, lecz budowane od dołu, przyjaźń i współpraca narodów, walka z komunizmem.

Reklamowego i przychylnego tonu notatki bynajmniej nie przekreśla dodane na zakończenie obłudne zdanie:

> Olbrzymie powodzenie Gianniniego charakteryzuje najlepiej ten chaos, w jakim znaleźć się muszą umysły po załamaniu wieloletniej wiary.

Wiary w co? Chyba w faszyzm i w Mussoliniego!

KATOLICYZM NIEMIECKI

W połowie kwietnia rb. w całej prasie polskiej ukazały się wiadomości i artykuły o liście pasterskim biskupa Fryburga Conrada, metropolity prowincji Górnego Renu. List ten zawierał obronę hitleryzmu, połączoną z gwałtownym atakiem na Polskę. Widocznie jednak list ten nie dotarł do redakcji katolickiego „Tygodnika Warszawskiego". Dnia 12 maja rb. p. Aleksander Rogalski zamieszcza w tym piśmie wielki artykuł o katolicyzmie niemieckim, w którym czytamy:

> Trudno uzyskać w chwili obecnej pełny obraz katolicyzmu niemieckiego. Prasa lub radio przynoszą tylko ułamkowe informacje z zakresu życia katolickiego w Niemczech. Informacje te wskazują na dużą ruchliwość tamtejszych ośrodków katolickich. Niektóre jednak mają sens przykry dla nas, Polaków, jak i dla wszystkich narodów, które najwięcej krzywd doznały od narodu niemieckiego.
>
> Odnosiło się to w pierwszym rzędzie do głośnego listu pasterskiego biskupów bawarskich, którzy zaprotestowali przeciwko dążeniom narodów sprzymierzonych do obarczania całego narodu niemieckiego odpowiedzialnością za zbrodnie popełnione w ciągu wojny przez hitleryzm. „Nie może naród niemiecki odpowiadać za okrucieństwa popełnione przez kilku zbrodniarzy" — brzmiało jedno z najważniejszych zdań tego listu, który wywołał duże oburzene w społeczeństwe francuskim. Troska wszakże o obiektywizm, każe się wstrzymywać z wydaniem w tym i podobnych wypadkach oceny, gdyż teksty i źródła są nam niedostępe, a pełna orientacja w poszczególnych wydarzeniach czy zjawiskach wręcz niemożliwa.

Czy to właśnie „troska o obiektywizm" nakazała autorom artykułu pominąć informacje o liście pasterskim biskupa Conrada?

Wymarzona Warszawa przyszłości

Jak 500 uczniów i uczennic wyobraża sobie odbudowę ukochanej Stolicy



Pięćset młodych głosów (12 — 18 lat) wypowiedziało się na tematy „Co myślę o odbudowie Warszawy?" i „Warszawa Przyszłości".

Materiał imponujący różnorodnością i bogactwem, jednolity pod względem bezgranicznego przywiązania do nieszczęsnego, bohaterskiego miasta, optymizmu i wiary, że w przyszłości Warszawa zaćmi znakomite stolice. Tu i ówdzie pojawiają się nawet głosy, że kto wie, czy w klęsce stolicy nie tkwią zadatki przyszłej wielkości; nigdy bowiem nie bylibyśmy zdecydowali się dobrowolnie na zrównanie z ziemią wielu źle zbudowanych dzielnic, które hamowały rozwój nowoczesnego miasta. Tak myśli grupka filozofów. W rozważaniach dziewcząt przeważa sentyment, łezka za straconymi kątami, chłopcy buńczucznie otrząsają się ze wspomnień, hardo patrzą w oczy przyszłości.

PODZIW DLA MŁODYCH AUTORÓW

Zanim przystąpię do posegregowanego na zagadnienia materiału, nie mogę oprzeć się chęci wyrażenia zdumienia i podziwu dla młodych autorów. Od najmłodszych począwszy, wszyscy wszystko wiedzą. Połowę, lub jedną trzecią swego życia, przeżyli w ucisku i niewoli, nie podróżowali, nie oglądali filmów kształcących, pochodzą przeważnie z warstwy robotniczej, a więc pozbawionej domowych bibliotek, wpływu wykształconych rodziców, a wszystko wiedzą. Wśród dorosłych laików mogliby imponować zainteresowaniami i znajomością sprawy. Krytyka ich jest rzeczowa, często trafna, projekty bezmała realne, takie, jakimi raczą nas fachowcy, środki do celu rozsądne i uzasadnione. Swobodnie operują terminami, takimi jak: elewacja, zabudowa zwarta i luźna, osie budowlane i arterie. Omawiają wszelkiego rodzaju komunikacje; schodzą w swych planach do tuneli i metra, odważnie stają na dachach drapaczy chmur, gdzie znajdują się małe lotniska dla helikopterów. Czyżby jajko mądrzejsze od kury?

Ale bogactwo młodzieńczych pomysłów, rozmach i temperament najlepiej przemówią z przeglądu ich wypracowań, domowych i klasowych. Są to niekiedy z dumą wręczone grube zeszyty, w których wielka ilość rysunków i szczegółowych planów uzasadnia poglądy i projekty. Cóż czytamy o drogach odbudowy?

Odpowiedzi możnaby podzielić na krytyczne w stosunku do tego co się robi i pozytywne wskazania środków zaradczych. Oczywiście wszyscy są zapanbrat z BOS'em i SPB i poza kilkoma ukłonami w stronę tych instytucji (jeden nazwał BOS instytucją dobroczynną), a ostrą krytyką („wszystko jest w ręku Bosu, prócz rozsądnego działania"), przeważają trzeźwe głosy, które źródło zła widzą nie w instytucjach samych, lecz poza nimi.

SUROWI SĘDZIOWIE

Cóż prawie wszystkim wydaje się złe? Oto powolne tempo pracy, bezplanowość w wyburzaniu, zahamowanie inicjatywy prywatnej, brak troski o bezdomność mieszkańców Warszawy. Uderzające jest społeczne stanowisko młodzieży, która wskazuje na marne rezultaty pracy robotnika niewykwalifikowanego, niedostatecznie opłacanego i żyjącego w fatalnych warunkach mieszkaniowych. Głosy surowych, młodych sędziów piętnują niesumienność pracowników, nieuczciwość przedsiębiorców, chcących błyskawicznie robić majątki i rozkradanie materiałów budowlanych przez ciemne typy. Prymityw i niedołęstwo techniczne nie tylko powodują żółwie tempo pracy, lecz często narażają miasto na wielkie straty. Nie bez wrażenia przeszły katastrofy ostatniej wichury, których można było uniknąć, burząc przede wszystkim luźne wielkie ściany zagrażające otoczeniu.

Młodzi nie mogą pogodzić się z chorobliwym rozrastaniem się sklepów, głównie luksusowych, z nadmiarem barów, i „zbrodniczym remontowaniem parterów, pod osłoną zagrażających kominów"; Nie ma wśród autorów zwolenników fińskich domków za cenę których — sądzą — możnaby wyremontować tyle mieszkań dla rozbitków. Dla wielu, BOS jest źródłem zawiedzionych marzeń: widzieli w nim czarodzieja nieomylnego, tymczasem wikła się i cofa w planach, pozwalając „drugiej wiośnie przyglądać się tym samym gruzom".

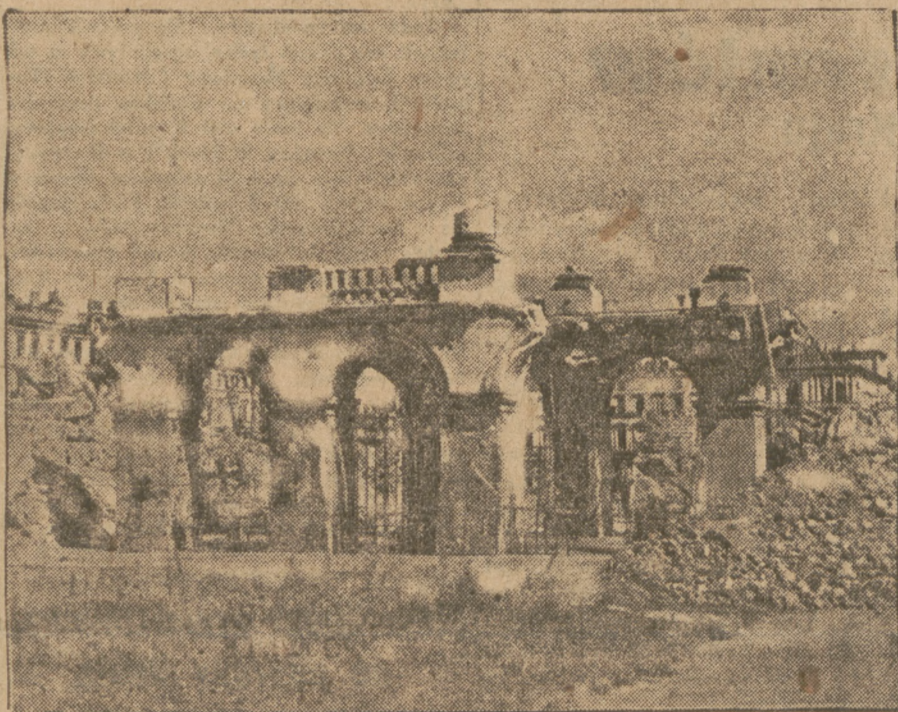
Ale krytka zajmuje stosunkowo mało miejsca. Młodość szybko porzuca analizę i krytykę dla projektów i marzeń. Teraz zaczyna się dżugla pomysłów i rad. Niezmiernie charakterystycznym objawem dla czasów obecnych jest demokratyczna postawa tego pokolenia wobec życia. Co chwilę wraca powiedzenie: „dla wszystkich, wszystkim", „wszyscy są to ludzie każdej bez wyjątku pracy. Poza tym jaskrawo zaznacza się chęć wyrównania krzywd i nierówności społecznych przez wykreślenie z przyszłych domów raz na zawsze wilgotnych suteryn, dusznych facjatek i koszmarnych powórek.

Przygotowania do odbudowy przedstawiają się młodym głowom mniej więcej w takiej kolejności: czym prędzej wyburzyć zagrażające ruiny, a potym usunąć gruz; sprawa ta poruszana jest w każdej prawie odpowiedzi. Usuwanie gruzu furmankami wydaje się beznadziejne; konieczne są samochody, lub na dłuższych trasach prowizoryczne kolejki, jakich używali Niemcy, wywożąc gruz z ghetta. Czy nie moglibyśmy tych wagoników dostać z Niemiec? Jeżeli musimy sprzątać gruz łopatami, to dlaczego nie robią tego Niemcy, lecz często nad wyraz umęczone Polki, matki piszących. Dlaczego — oburza się wielu — w niewoli i wolności polskie kobiety wykonywać muszą tę żmudną pracę.

Nie wiem jak wypadł w Bosie konkurs na celowe zużycie gruzu — szkoła średnia radzi gruzem wysypywać a potym walcować drogi, w których się grzęźnie po kostki — przeznaczyć gruz na regulację Wisły, na niwelowanie terenów na skarpie, najpiękniejszej kiedyś dzielnicy Warszawy, sortować żelastwo i wysyłać je do hut.

SŁOWNIK NOWOCZESNEJ MŁODZIEŻY

Uwzględniono wyraźnie, kolejność odbudowy, ale na uwagę zasługują raczej komentarze do poszczególnych punktów. Sprawę mieszkań najlepiej rozwiążą wielkie spółdzielnie, znane im z bloków TOR'u, obok nich małe domki poza Warszawą. Nikomu nie przychodzi do głowy, by rodzinne mieszkanie miało mieć ponad trzy pokoje, jakkolwiek, tak zwany komfort stał się konieczn



GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W RUINACH

nością. W słowniku piszących, zniknęło słowo „salon", „gabinet", „bawialnia". Bawić się będą mieszkańcy w świetlicach lub domach sportu, a pracować w instytucjach lub w warsztatach. Największy nacisk położono, na światło, słońce, wygody gospodarskie, które poprawiłyby los strudzonych gospodyń, matek licznej rodziny. Centralne ogrzewanie, pralnie poza gmachem mieszkalnym podniosą poziom życia codziennego.

W ogólnym zarysie, kolonie mieszkalne będą wzorem zmodernizowanej urbanistyki, o prostych elewacjach, sharmonizowanej wysokości a nawet podobnej barwie tynku. Pełno jest wrogów „pudeł i pudełek", pozbawionych wszelkiej indywidualności; poważną niechęć budzą sterczące balkony.

Wszyscy bez wyjątku widzą konieczność planowania dzielnicami, według zasad nowoczesnej urbanistyki. Tam, gdzie będziemy mieszkać, góruje troska o potrzeby życia codziennego, gdzie pracować — ochronę pracy i najlepsze dla niej warunki; dzielnica urzędów wyższych i władz państwowych musi godnie reprezentować państwo i wobec swoich obywateli i wobec cudzoziemców. W tej też właśnie dzielnicy marzenia wznoszą imponujące drapacze chmur, hotele o feryjnych udoskonaleniach technicznych; Przyszły wynalazca widzi tam ruchome schody, robota zastępującego portjerów.

Młodzi laicy dobrze rozumieją, gdzie jest przyszłość polskiego przemysłu — warszawska dzielnica przemysłowa obejmuje przede wszystkim przemysł lekki: spożywczy, poligraficzny i t. p.; umieszczają tę dzielnicę na prawym brzegu Wisły, ponieważ nad Warszawą wieją głównie wiatry zachodnie a sprawa higieny nie jest obojętna.

Na Woli ma stanąć wspaniały Instytut Energii Atomowej, oddany na usługi ludzkości, nie w celach morderczych, lecz dla zbratania narodów.

REZERWAT UCZUĆ

Zainteresowani jeszcze w życiu szkoły, chcieliby mieć ją niezbyt daleko od osiedli mieszkaniowych, natomiast spotykamy się ze zdecydowanym życzeniem wzniesienia dzielnicy uniwersyteckiej, obejmującej uczelnie, laboratorja, czytelnie, domy dla studentów z poza stolicy, daleko od centrum miasta. Zagadnienie dzielnicy handlowej nie znajduje wyraźnego sformułowania. Zarysowuje się jednolita sympatia dla wielkich magazynów w rodzaju Br. Jabłkowskich, obsługujących skupiska mieszkalne; pocóż biegać po różnych sklepach i sklepikach, kiedy za jednym zamachem można wszystkie sprawunki załatwić w jednym budynku. Budki, stragany, niekryte targowiska należeć będą do złej przeszłości.

Jeżeli we wszystkich, dotychczasowych uwagach górował element rozumu, to jest jeden, nabrzmiały niepodzielnie uczuciem, u wszystkich rozwiązany jednogłośnie pozytywnie: *to zabytki Warszawy, a wśród nich* na pierwszym miejscu Stare Miasto, opromienione jeszcze nimbem wielkiego bohaterstwa. Odbudowa wszystkich zabytków jest koniecznością. One właśnie jedynie sprawią, że pomimo zupełnego zniszczenia, mimo wysiłków wroga, Warszawa pozostanie sobą. Wielbiciele drapaczy chmur i elektrycznych policjantów stają się marzycielami na wzór Or-Ota, gdy mowa o Zamku Królewskim, o Krakowskim Przedmieściu, lub Kanonii. Stare Miasto ma być wśród nowoczesnej stolicy najdroższym rezerwatem uczuciowym.

POMNIKI I ZIELEŃ

W ślad za odbudową zabytków muszą iść wszystkie stracone pomniki, do których ktoś



KOLUMNA ZYGMUNTA NA BRUKU

życzy sobie dodać w Ogrodzie Saskim wielką kompozycję z brązu: rozstrzelanie powstańca, atak małego chłopca z butelką na „tygrysa", wreszcie powalonego SS-mana, któremu polski żołnierz wbija bagnet w serce. W dzielnicy nowoczesnej proponują pomnik murarza z kielnią jako symbol odbudowy. Na Woli powstanie cmentarz Powstańców, gdzie cały naród, stolica lub osierocone rodziny, wznosić będą piękne, groby, grobowce i mauzolea.

Wychowane w mieście najuboższym w zieleń dopominają się obywatele jutra o zieleń wszędzie i zieleń bez końca. Skwery, wysadzane drzewami, ulice, bulwary, parki sztuczne w mieście a naturalne położone dalej, wszystko to spełni rolę płuc przyszłej stolicy. Z ogrodami wiążą się boiska sportowe, baseny, imprezy rozrywkowe. Wielokrotnie powtarza się projekt bulwaru, który wzdłuż skarpy biec będzie od Wilanowa, aż do Nowego Zjazdu. Nareszcie Wisła — królowa rzek w piosence, a Kopciuszek w rzeczywistości, zdobędzie właściwe sobie ramy i spełni swoje zadanie wobec mieszkańców Warszawy. Wisła przecięta będzie szeregiem mostów różnego przeznaczenia. Nie wystarcza nam komunikacja lądowa. Po Wiśle kursować będą stateczki — tramwaje — obładowane barlinki i nawet wielkie statki, bo Warszawa będzie handlowym punktem między Atlantykiem a Uralem, Bałtykiem a Morzem Czarnym. Kiedy? Po przekopaniu kanału między Wisłą a Dniestrem. Marzenia nie znają przeszkód. Miłośnicy zwierząt proszą, by nie zapomniano o ZOO, niecierpliwi uważają pocztę pneumatyczną za rzecz niezbędną.

CZAS ODBUDOWY

Czas odbudowy waha się przeważnie między 10 a stu latami. Czytelnicy Wellsa mówią o roku trzytysięcznym. Sedno sprawy: za co? — zostawione nieśmiało na koniec. Powtarza się określanie pracy jako najwyższej wartości wytwórczej. Poza tym spotykamy pożyczki odbudowy wewnętrzne, zagraniczne, kapitał prywatny, inwestowany po zwolnieniu od podatków, a nawet kapitał prywatny, zagraniczny nie zagrażający samodzielnemu życiu państwa.

„Czy te środki wystarczą? — nie wiadomo, ale od tego ma się kilkanaście lat, aby prawdziwe kłopoty przerzucać na starszych.

Jadwiga Loria

Mimochodem

Stołówka

Wacek zrobił mi parę grzeczności, wypadało, że tak powiem, zrewanżować się. Najlepiej — wiadomo — do knajpy. Tylko, że z funduszami u mnie wprost katastrofa.

Szczęściem zachorował kolega Kapuściński i mnie, uważacie, zostawił swoją stołówkową metrykę.

— Odżywiaj cię — mówi podwójnie, bo ja i tak nie mogę.

A stołówka u nas, można powiedzieć, klasa. Nie żadne tam trąbizupki, tylko prawdziwe obiady, jak się patrzy, z dwóch dań, na prawdziwej unrrowskiej margarynie.

Więc ja po rozum do głowy: Wacka do stołówki zaproszę.

Przyszedł, a jakże. Siadamy. Stoły czyściutkie, papier aż błyszczy, bon ton, wykwint, kultura. I nawet kwiaty w butelce.

Feler tylko, że Wacuś czekać nie lubi. Nie przyzwyczajony, widać.

Co raz puka sygnetem w butelkę, w końcu naszą obywatelkę Kierdzielską łapie, że tak powiem, w przelocie i żąda karty. Wykręciłem jakoś, że omyłka, że obie karty już niby skasowane. Obywatelka poszła, a ja dalej Wackowi klarować co i jak. Zdziwił się.

— Jakto — powiada — karty nie ma? A jak wybrać?

— Daruj — tłumaczę — ale oni już sami wybiorą. Zresztą menu jest, można powiedzieć, ustalone, więc sprawa nie trudna.

Kiedy nam przynieśli zupę, Wacek zażądał koperku, maggi i czegoś tam jeszcze. Znowu się bardzo zdziwił, że mu nie dali.

Ale awantura zrobiła się dopiero przy pieczystym, czyli przy pęczaku z sosem Wacek spróbował sosu i spytał ob. Kierdzielską, co to jest. Prędko odpowiedziałem za nią, że sos.

— Nie daj się oszukiwać! — huknął. — To jest woda z brudnej ścierki! I to z takiej ścierki, którą od tygodnia nie wycierali nic tłustego! Wprawdzie ja za ten obiad nie płacę, ale ty płaciszz, więc...

— Ja też nie — szepnąłem — Dyrekcja płaci...

— Wszystko jedno! To niech nie kantują dyrekcji! Gdzie tu kierownik lokalu? Gdzie właściciel?!

Ledwie go wyprowadziłem.

—Waciu — mówię — ty chyba nigdy nie byłeś w stołówce?

— Od trzech miesięcy jem tylko w stołówce — powiada. — Ale moja stołówka jest zupełnie inna. Chcesz zobaczyć?

Poszliśmy. Nie daleko. W Alejach Jerozolimskich koło Emilii Plater. Przed bramą szyldzik: „stołówka pracownicza".

Schody. Pierwsze piętro. Dyskretna muzyczka. Kelnerzy we frakach. Kwiaty nie w butelkach. Butelki w srebrnych kubłach.

Zjedliśmy coś nie coś. Parę kanapek, rybka, wódeczka, kawa.

Ile? 1600 zł.

Wychodząc, raz jeszcze przeczytałem: „Stołówka pracownicza" początkowo nie mogłem zrozumieć, dlaczego ten lokal nazwano stołówką. Ale w końcu wytłumaczył mi jeden znajomy prawnik.

I teraz, poniekąd, rozumiem. A TOM

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

II-gi dzień ciągnienia I klasy 47 Loterii

Wygrana 50.000 z. — Nr 94977.

Wygrana 20.000 zł. — Nr. 47640

Wygrane po 10.000 zł — Nr Nr 57055 57730 79283 83429.

Wygrane po 5000 zł. — Nr Nr: 1889 49696 62768 63757 80092 95330.

Wygrane po 2000 zł. — Nr Nr: 5327 9407 18941 19218 19374 29801 32540 34759 44126 51116 51180 71469 74471 83345 94922 95835.

Wygrane po 1500 zł. — Nr Nr: 2277 3178 371 5905 11408 12659 13092 14763 15146 17041 340 18902 19005 21351 22890 23121 862 27043 29661 31979 32619 35980 36780 41915 47010 48235 52814 935 53981 54681 55300 56247 371 376 57548 61195 63755 64968 65232 592 66962 69177 70955 73297 74965 77135 851 79105 588 87774 90844 91635 93725 95293 646 96001 97081.

Wygrane po 1250 zł. — Nr Nr: 1806 2323 3016 4483 5945 6153 7146 596 9234 10229 740 995 11246 13631 14364 505 973 15703 16167 18952 19908 20415 21490 22568 25582 710 743 26959 27465 29581 793 30401 31393 412 33349 402 34026 673 36511 37140 222 40809 41730 42278 313 615 43310 44073 45974 46947 47570 49254 730 775 52680 53414 56313 532 607 59678 763 793 940 60078 62249 63899 64823 66525 724 67749 69766 71039 850 72302 532 73658 636 74896 78517 81901 84393 86892 87255 396 90694 91717 92717 93277 347 95367 534 677 808 96815 97891 999 98106.

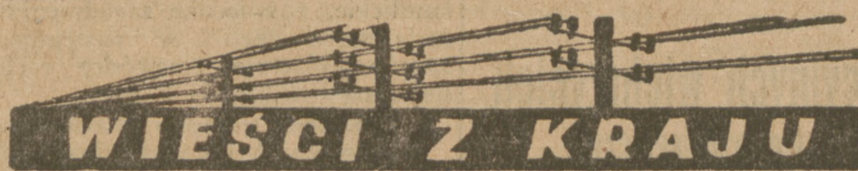
Wygrane po 1000 zł. — Nr Nr: 141 504 1065 112 654 681 854 2122 382 832 4154 285 324 435 579 5583 811 6325 500 796 8219 424 9053 226 589 681 868 10396 802 82 11315 546 12857 13303 440 531 966 14170 530 394 929 15103 56 414 566 638 707 863 16953 17032 451 828 18153 217 700 978 19634 768 20295 306 403 632 22171 335 405 843 23732 56 67 24035 108 471 664 833 25415 26033 566 918 27403 28 758 28236 367 494 790 29141 336 980 87 30853 87 93 916 31087 90 264 545 930 32112 33065 142 592 34231 83 35118 661 891 946 36302 585 791 883 37951 38436 696 769 39029 400 40337 461 913 41108 341 499 773 42275 712 835 43191 44078 288 579 789 914 45208 458 546 635 704 737 825 961 46112 531 822 47440 826 890 48052 456 629 49146 310 497 647 813 50336 836 939 51852 52146 356 53091 722 63 826 54103 354 85 868 55025 784 812 980 56195 476 790 854 57000 251 459 627 58171 441 633 871 59663 847 60043 65 127 749 61314 407 62151 278 655 809 63417 395 64051 281 555 65113 320 501 12 19 824 56 904 66018 89 282 385 619 794 [illegible] 67131 791 890 68624 917 93 69539 [illegible]37 70348 487 71022 72 208 86 639 [illegible] 72003 97 441 633 947 73451 833 [illegible] 94 74111 656 892 924 92 75240 76 [illegible] 492 582 77021 391 78302 466 932 79 [illegible] 92 80033 386 408 974 81594 855 82107 262 851 83948 84289 367 85308 761 86007 811 87175 94 467 810 88086 [illegible] 501 936 89439 831 960 96 90046 [illegible] 882 91540 92005 394 673 788 920 93151 446 852 94344 540 70 95826 47 96714 97262 765 920 98385 767 807 99075 5[illegible]0 647 778.

d. c. wygranych po 250 zł

z 1-go dnia ciągnienia

33104 320 327 412 413 569 921 34016 281 337 414 419 454 459 546 623 704 736 839 35001 203 441 467 571 576 703 713 792 934 939 971 36021 053 126 201 313 386 426 436 497 545 6[illegible]6 696 697 37003 065 107 156 376 3[illegible]4 405 429 497 615 694 737 747 788 862 38091 323 388 397 434 464 466 [illegible] 621 638 717 770 804 835 885 39[illegible] 166 216 441 445 526 541 606 722 [illegible] 951 983 984 40078 220 300 49 98 4[illegible] 64 568 600 39 54 83 96 742 80 [illegible] 45 72 78 80 964 65 85 94 41003 [illegible] 122 212 84 390 435 661 743 97 [illegible] 994 42311 25 68 445 64 65 574 [illegible] 55 91 99 870 75 986 43008 047 248 83 325 447 640 56 722 853 54 80 [illegible] 44082 195 201 13 64 355 97 403 6[illegible]2 90 91 745 940 54 56 82 94 45132 8 91 206 30 325 54 523 24 53 601 09 44 47 76 708 71 72 76 92 818 72 [illegible] 45 66 72 80 82 86 87 95 99 46045 3[illegible]4 524 648 51 963 47022 134 41 286 [illegible] 49 79 81 401 06 11 29 75 559 [illegible] 786 883 910 21 37 53 48016 236 [illegible] 74 94 491 861 93 913 34 49139 211 26 93 325 422 744 812 21 25 50323 8 405 14 73 504 607 703 74 88 811 71 904 05 51129 231 35 54 57 61 350 [illegible] 732 82 84 890 939 52042 241 85 447 73 900 15 53060 96 133 380 434 39 638 758 81 899 [illegible]034 46 108 232 82

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł. z 1-go dnia ciągnienia podany będzie jutro



INAUGURACJA OBCHODU 600-LECIA BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy, w nowootwartym Domu Kultury nastąpiła inauguracja obchodu jubileuszowego 600-lecia miasta. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wojewodą pomorskim, Wojciechem Wojewodą, na czele.

WŁASNYMI RĘKAMI ODBUDUJEMY NASZE MIASTO

Jasło, jedno z najbardziej zniszczonych miast obok Warszawy dzień Święta Zwycięstwa uczciło pracą. 6.000 osób przy udziale saperów przystąpiło do usuwania gruzów.

Wszyscy zdrowi mieszkańcy Jasła zobowiązali się pracować bezinteresownie po 8 godzin miesięcznie aż do zimy, chcąc własnymi rękami odbudować Jasło

6 LAT WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ PAPIEROSÓW

W Sosnowcu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Michałowi Walczykowi i Tadeuszowi Sowińskiemu, konwojentom Państwowego Monopolu Tytoniowego w Krakowie, skarżonym o to, że w lutym 1946 roku przywłaszczyli sobie na szlaku Kraków — Sosnowiec, z konwojowanego wagonu kolejowego 120.000 sztuk papierosów „Wolność" Sąd skazał Walczyka na 6 lat więzienia, a Sowińskiego na 8 lat więzienia z pozbawieniem publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat

MORDERCZYNI PROK. MARTINIEGO PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie wniósł akt oskarżenia przeciwko Jolancie Słapiance, oskarżonej o współudział w zamordowaniu prok. Martiniego. Rozprawa odbędzie się w trybie postępowania doraźnego. Wobec drugiego oskarżonego, Stanisława Wróblewskiego, który zbiegł z więzienia, postępowanie zawieszono.

POLSKIE ŻELAZO DLA BUŁGARII

Bułgarska delegacja handlowa rozpoczęła z Centralą Żelaza i Stali pertraktacje w sprawie zakupu w Polsce 20.000 ton żelaza na potrzeby życia gospodarczego Bułgarii.

Bytom czeka na górników - repatriantów

Wobec powrotu górników polskich z Francji na teren miasta i powiatu bytomskiego rozpoczęto usuwanie repatriantów, którzy przebywali tam przejściowo. Z 8 tys. powracających górników wraz z rodzinami, połowa zostanie umieszczona w Bytomiu, dla reszty przygotowano miejsce w powiecie.

Lista wielkich przestępców Nr 1
ujętych i osadzonych w więzieniu za nadużycia

W ciągu prawie półrocznego istnienia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym — 14 delegatur tej komisji otrzymało ogółem 3638 doniesień. Po rozpatrzeniu spraw, do odpowiedzialności pociągnięto dotychczas 927 osób, w tym 79 wysłano do obozu pracy w Jaworznie.

W samej Warszawie ukarano 252 osoby w 112 sprawach, przy czym na ogólną ilość 524 doniesień — 179 pochodziło od osób prywatnych. Jak wiadomo bowiem, każdy obywatel może i powinien zawiadamiać komisję o zaobserwowanych nadużyciach.

REKINY CZARNEJ GIEŁDY

Jedną z najważniejszych spraw, jakie ostatnio wykryła i zlikwidowała Komisja jest sprawa kolosalnych nadużyć walutowych. Obejmowały one nie tylko wszystkie większe miasta polskie, lecz wykraczały swym zasięgiem po za granice państwa.

Oto lista aresztowanych:

W Łodzi: dyrektor dep. Państw. Zakładu Ubezpieczeń, Edmund Horski vel Weroński, komisarz straży w Banku Narodowym, Marian Marcinkowski, przemysłowiec Rutkowski i Kurnicki.

W Warszawie: Zdzisław Kwiatkowski — właściciel sklepu jubilerskiego na Marszałkowskiej, oraz Edward Himmel i Marian Litwiniak.

W Krakowie: Julian Ganszer i Mróz - Długoszewski. Trzeci waluciarz, Baranowski, właściciel znanego lokalu „Bajka" zdołał przed aresztowaniem zbiec.

Prócz tego w Szczecinie aresztowano Jerzego Fontowicza, a w Bydgoszczy — Gabriela Bortnowskiego.

Aresztowanym zdołano odebrać wiele milionów złotych, pochodzących z manipulacji dolarami, a zwłaszcza markami niemieckimi. W związku z aferą nastąpiły poważne zmiany personalne w centrali Dyrekcji Banku Narodowego w Łodzi.

...I DROBNIEJSZE PŁOTKI

Wszyscy zatrzymani są szkodnikami gospodarczymi w dużym stylu. Narazili Skarb Państwa na wielkie straty więc kary, które otrzymają, będą wysokie.

Jednocześnie ze zlikwidowaniem tych prawdziwych rekinów giełdy, Komisja Specjalna, łącznie z Inspektoratem Ochrony Skarbowej oczyszczała teren z drobniejszych waluciarzy, z t. zw. „koników". W Warszawie przed „Polonią" i na ul. Targowej zatrzymano po kilkakrotnych ostrzeżeniach szereg osób, z których dwie, a mianowicie Jana Szora i Czesławę Zając skierowano na 3 miesiące do obozu pracy.

Sprawa pięciu innych osób jest w toku, lecz czeka je prawdopodobnie ten sam los. Są to: Paweł Jakonowicz, Bolesław Raczyński, Władysław Majchrzak, Józef Gołębiowski i Stefan Brajszewski.

POTENTACI BUDOWLANI

Przedsiębiorstwo budowlane inżynierów Szczechowicza, Zawidzkiego, Żylonisa i Kominka prowadziło dla P. K. P. olbrzymie, wprost miliardowe roboty. Legalne, a i tak wielkie zarobki panom inżynierom nie wystarczały, chwycili się więc korrumpowania urzędników, co pozwalało im nie tylko ciągnąć nadmierne zyski, lecz także dawać tandetne materiały.

Już po osadzeniu ich w więzieniu i skazaniu na pobyt w obozie (od 6 mies. do 2 lat) wyszły na jaw nowe sprawki. Otóż dyr. depart. Bachański sprzedał Szczechowiczowi państwowy sprzęt wartości przeszło pół miliona zł., a jeden z urzędników, Tadeusz Walo — dwa największe w Polsce dźwigi o nośności 120 tys. ton. Oczywiście obu „sprzedawców" aresztowano, ale i Szczechowicza czeka po wyjściu z obozu nowa odsiadka.

ZNANY W WARSZAWIE GESTAPOWIEC

Wrocławska delegatura Komisji Specjalnej wykryła w Państwowej Wytwórni Wódek w Cieplicach (Jelenia Góra) szereg nadużyć. M. in. stwierdzono, że zdatne do konsumcji ziarno zakupywane jest w okolicy i przerabiane na wódkę.

Aresztowano dyrektora — i tu dopiero wyszła na jaw prawdziwa sensacja. Okazało się, że dyrektorem państwowego przedsiębiorstwa jest znany na terenie Warszawy inż. Albinowski, były gestapowiec, przyjaciel Leista, właściciel dwóch luksusowych lokali, prosperujących podczas okupacji: „Melodia" i „Momus".

Bezczelny gestapowiec nie zmienił nawet nazwiska, licząc na to, że wystarczy zmiana miejsca pobytu. Sąd Specjalny z pewnością znajdzie mu miejsce pobytu bardziej odpowiednie.

SŁODKA PANIKA

Nie dawno do Komisji wpłynęło plotkarskie na pozór doniesienie, że jeden z wyższych urzędników pewnej kompetentnej instytucji oświadczył na konferencji, iż cena cukru w najbliższym czasie wzrośnie.

Komisja nie zbagatelizowała doniesienia, znając podatność naszego rynku na panikę. Wezwany urzędnik plątał się w wyjaśnieniach motywów swego nieoględnego powiedzenia, a tymczasem skutki nie dały na siebie czekać. W szeregu miast sklepikarze cukier pochowali, tu i ówdzie ceny rzeczywiście wzrosły, a np. w Katowicach doszły do 400 zł. za kilo.

Natychmiastowa akcja Komisji na ogarniętych bezsensowną paniką terenach, przywróciła szybko normalne ceny. Urzędnik, który panikę wywołał, zostanie ukarany.

TANIE GOŹDZIKI

Wiele jeszcze przestępstw wykryła i ukarała Komisja, ale do najcenniejszych należą fakty likwidowania nadużyć w zarodku.

Tak np. otrzymano wiadomość, że Min. Aprowizacji posiada transport 40 tys. kg. imbiru i goździków, które zamierza sprzedać w cenie 200—300 zł. za kg., czyli kilkakrotnie niżej, niż na rynku. Oczywiście kryły się za tym machinacje nieuczciwych urzędników.

Sprawie zdołano w porę zapobiec. Jest to jeden z wielu przykładów korzyści, jakie przynosi współpraca czynnika społecznego w dziedzinie zwalczania nadużyć.

Odr.

Z ŻYCIA PPS PARTII

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY WOLA

Zebranie Komitetu Dzielnicowego Wola odbędzie się w czwartek o godz. 16-ej w lokalu Dzielnicy (Ogrodowa 39-41).

POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICY ŻOLIBÓRZ

Dn. 16 b. m., czwartek, o godz. 17 odbędzie się posiedzenie pełnego Komitetu Dzielnicy Żolibórz (Kossaka 10) z przewodniczącymi kół partyjnych oraz sekcji.

KURS DLA INSTRUKTORÓW GŁOSOWANIA LUDOWEGO

WK PPS zawiadamia, że dn. 20 bm. odbędzie się jednodniowy kurs dla instruktorów do spraw głosowania ludowego. Komitety Powiatowe i miasta wydzielone obowiązane są przesłać na kurs 3 kandydatów aktywistów partyjnych.

Aktywiści zgłoszą się do CKW PPS (Wiejska 18) dn. 20 bm., godz. 8 rano.

Za wykonanie niniejszego odpowiedzialny jest sekretarz Komitetu Powiatowego.

KALENDARZ PARTYJNY

Piątek — dnia 17 bm. — odbędą się zebrania na następujących dzielnicach:

Grochów — Podskarbińska 6 — godz. 19 — referat tow. Olsinkiewicza;

Mokotów — Chocimska 4 — godz. 18 — referat tow. Miałana.

Ochota — Niemcewicza 9 — godz. 18 — referat tow. Bratosa.

Żoliborz — Kossaka 10 — godz. 18 — ogólne zebranie członków.

OTWARCIE ŚWIETLICY NA ŻOLIBORZU

W sobotę, dn 18 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy Żoliborz (Kossaka 10) otwarcie świetlicy.

Dzień Warszawy

POSIEDZENIE STOŁECZNEJ RADY NARODOWEJ

Dn. 18 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się Plenarne Posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej. Na porządku dziennym obrad: Wybór kandydata na Przewodniczącego Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego i wybór 3-ch członków tejże Komisji.

DZISIAJ WYJAZD DZIECI DO DANII

Wyjazd dzieci polskich do Danii nastąpi dzisiaj w czwartek z dworca Wileńskiego o godz. 17-ej.

Zbiórka dzieci na dworcu Wileńskim *o godz. 15ej.*

Należy zabrać ze sobą żywność na kilka godzin.

ODCZYT W KLUBIE LEKARZY

W czwartek dn. 16 b. m. o godz. 17.30 w lokalu Klubu Lekarzy (Koszykowa 37), odbędzie się zebranie odczytowo - dyskusyjne „Reforma studiów lekarskich". Goście mile widziani.

Począwszy od połowy maja dni klubowe zostają przeniesione z sobót na czwartki.

ODCZYT PROKURATORA SAWICKIEGO

Dn. 17 b. m. o godz. 18-ej w sali Kolumnowej U. W. (Krakowskie Przedmieście 26-28) odbędzie się wykład członka polskiej delegacji prawniczej przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze, prokuratora dr. Jerzego Sawickiego, na temat — „Proces Norymberski, jako zagadnienie z pogranicza prawa i etyki".

ZEBRANIE SZEWCÓW

Dn. 17 b. m. o godz. 17-ej, odbędzie się zebranie szewców pracujących ręcznie, zatrudnionych w warsztatach przy Ministerstwach.

REFERENDUM LUDOWE

W czwartek dnia 16 b. m. o godz. 15 w sali Państwowego Urzędu Samochodowego (plac Narutowicza) odbędzie się Akademia z odczytem tow. ministra Matuszewskiego na temat „Referendum Ludowe w Polsce".

WYCIECZKA STATKIEM PO WIŚLE

Okręg Warszawski Ligi Morskiej urządza dnia 26 b. m. „Letnią Rewię Mody" w salach i ogrodzie hotelu „Polonia" oraz całodzienną wycieczkę statkiem po Wiśle.

Bliższych informacji udziela Biuro Okręgu Warszawskiego L. M. — Widok 10, w godz. 10 — 15.

Skargi na samorządy miejskie
o zaniedbanie spółdzielni mieszkaniowych

W Warszawie odbył się zjazd delegatów spółdzielni mieszkaniowych z całej Polski.

Z referatu ob. Gandeckiego wynika, że w Polsce obecnie działają 233 spółdzielnie mieszkaniowe, które zrzeszają około 30.000 osób i dysponują 47.430 izbami. Z kolei wiceminister odbudowy inż. Żakowski zobrazował wysiłki rządu, zmierzające do usunięcia zniszczeń wojennych w Polsce i zapowiedział, że nowe przepisy prawa budowlanego, które są w opracowaniu, uporządkują i ułatwią odbudowę kraju.

W obszernej dyskusji delegaci skarżyli się, że ruch spółdzielczy nie jest należycie doceniany przez samorządy miejskie. Uchwalono zwrócić się do rządu o prośbą o jak najprędsze uruchomienie kredytów.

Rozporządzenie Prezydenta m. st. Warszawy

Na podstawie Ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r. o przeprowadzeniu głosowania ludowego (Dz. U. R. P. z dnia 10 maja 1946 r. Nr 15, poz. 105) zarządzam:

1. Każdy prowadzący meldunki (administrator, właściciel domu, komitet domowy), obowiązany jest w terminie do dnia 17 bm. włącznie sporządzić następującą notatkę:
   - a) Komisariat MO.
   - b) Nazwa ulicy i Nr domu
   - c) Ilość mieszkańców domu.
   - d) Podpis wypełniającego i pieczęć domowa.
2. W domach, gdzie nie ma osoby prowadzącej meldunki, administratora, właściciela domu oraz komitetu domowego, notatkę winien wypełnić lokator zamieszkujący w lokalu o najniższym numerze.
3. Dnia 18.V.1946 r. notatki winny być złożone przez osoby je wypełniające we właściwym komisariacie MO do g. 15.
4. Winni nie wykonania powyższego zarządzenia podlegają karze w trybie administracyjnym grzywnie do zł. 3.000 lub aresztu do dni 14.

UWAGA: Notatki mają być sporządzone na czystej kartce formatu 10×12 cm. z odcinkiem kwitującym odbiór złożonego meldunku stanu zamieszkania według wzoru.

Komisariat M. Obyw. . . . . zaświadcza odbiór meldunku stanu zamieszkania domu Nr . . . . . . przy ul. . . . .

Podpis

Data . . . .

PREZYDENT M. ST. WARSZAWY
(—) *St. Tołwiński*

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ścianek działowych i stolarki w piwnicach budynku mieszkalnego przy ulicy Ludnej Nr. 4 w Warszawie.

Przetarg rozpoczyna się w dniu 20.V.46 r. o godz. 10-ej w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów przy ul. św. Barbary Nr. 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem „Remont w piwnicach budynku mieszkalnego przy ul. Ludnej Nr. 4 w Warszawie", do skrzynki ofertowej w Dyrekcji w miejscu ul. Św. Barbary Nr. 2, I piętro, umieszczonej przy kancelarii.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, Oddział Budowlany, III piętro, pokój Nr. 20 w godz. od 9 do 13-ej prócz dni świątecznych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyników. 747

Ogłoszenie o przetargu

Ministerstwo Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych w domu mieszkalnym przy ul. Francuskiej 12 w Warszawie w terminie całkowitego ukończenia robót 1.VIII.46 r. Oferty należy składać do dnia 22 maja 1946 r. do godz. 12 w Kierownictwie Odbudowy domów mieszkalnych dla pracowników Min. Odb.

Bliższych informacji udziela Kierownictwo, gdzie też mogą oferenci otrzymać za zwrotem kosztów warunki przetargowe, warunki wykonania robót, ślepe kosztorysy, plany, rysunki oraz projekt umowy. 740

Co usłyszymy w RADIO

PIĄTEK, 17 MAJ.

5.57 Sygn. czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.00 Kalendarz histor. 6.30 Muz. lekka. 6.45 Dzien. por. 7.20 Muz. z płyt. 7.45 Powt. wiad. dzien. por. 7.50 Muz. por. 8.45 Skrz. posz. rodz. 11.42 Aud. roln. 12.20 Utw. fort. w wyk. T. Janiszewskiej - Wojtaszewskiej. 12.40 Z życia narodów słowiańskich. 13.00 Konc. rozrywk. 13.50—10 minut poezji. 14.00 Dzienn. popołudn. 16.00 „U nas i na świecie" gazetka radiowa dla dzieci. 13.20 „Nasze pieśni" w wyk. M. Drewniakówny. 16.55 Kwadrans autorski. 17.10 Konc. Małej Ork. P. R. 17.35 Utw. fortep. w wyk. N. Bogackiej. 17.55 Wesoła audycja. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Mozart: „Don Giowanni", opera w 2 akt. 20.30 Dzien. wiecz. 20.45 D. c. koncertu II aktu „Don Giowanni". 22.00 Muz. rozrywk. 22.30 Muz. tan. 23.00 Ostatn. wiad. dzien. 23.35 Skrz. poszuk. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

TEATRY

Opera (ul. Marszałkowska 8): godz. 18 — „Madame Butterfly".

Teatr Polski (Karasia 2): godz 18 — „Majątek albo imię".

Teatr Comoedia (ul. Szwedzka 2/4): godz. 19 — „Freuda teoria snów".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 19 „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny (ul Zamojskiego 20): godz. 19: „Dzień bez kłamstwa".

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) — godz. 19: „Pisanki — niespodzianki".

Klub Satyryków „Kukułka" — ostatnie przedstawienia „Wesołych porachunków". W sobotę premiera nowego programu pt. „Daj pyska".

STEFAN ASKENAZE W „ROMIE"

W piątek, dn. 17 bm. o godz. 18 odbędzie się „Romie" koncert znanego pianisty Stefana Askenaze. Całkowity dochód na odbudowę Żelazowej Woli, miejsca urodzin Chopina.

KONCERT MUZYKI SŁOWIAŃSKIEJ

W niedzielę, dn. 19 b. m., o godz. 11-ej w Państwowym Teatrze Polskim odbędzie się zorganizowany staraniem Komitetu Słowiańskiego koncert muzyki słowiańskiej.

Udział weźmie Polska Orkiestra Ludowa pod dyr. St. Wisłockiego i solista (baryton) Jerzy S. Adamczewski.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w siedzibie Komitetu Słowińskiego (Al. Stalina 24) oraz w kasie Teatru Polskiego.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33): „Szary Lord" — film angielski oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56): amerykańska komedia muzyczna „Honolulu", nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Inżynierska 2): film angielski „Było ich dziewięciu". Nad program aktualności.

Kino „Tęcza" (Żolibórz; Suzina 4) — „Cyrk" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: w kinie „Tęcza" na Żoliborzu: 13, 15, 17 i 19 w pozostałych kinach: 14, 16, 18 i 20; w niedzielę i święta po ranki o 12-ej; w kinie „Tęcza" o 11-ej.

UWAGI: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw. i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w gmachu Straży Pożarnej ul. Polna 1, pok. 42 codziennie od 9 do 12-ej.

Przed premierą „Papugi" – Korcellego

Premiera sztuki współczesnego autora na scenie Teatru Polskiego

Na pozór scena sprawia wrażenie normalnego przedstawienia. Tylko widownia świeci pustką, co w Państwowym Teatrze Polskim nigdy się nie zdarza. Gdzie niegdzie w dalszych lub bliższych rzędach kilka osób.

Dekoracja przedstawia wnętrze nowoczesnego saloniku. Na scenie Wyrzykowski, Butrym, Andryczówna, Lubieńska, Sokołowska. Aktorzy i aktorki grają swe role, nowe, najnowsze. Próba trzy-aktowej sztuki Kazimierza Korcellego p. t. „Papuga", której prapremiera za kilka dni odbędzie się w Teatrze Polskim.

Drugi akt. Płyną ze sceny słowa poważne, są dyskusje na tematy „zasadnicze", polityka, walka o władzę, ścieranie się dwóch koncepcji i dwóch światów: burżuazji i pro letariatu. Padają słowa gorzkiej prawdy.

Zapominamy, że to tylko próba. Porywa nas wartki nurt sztuki, której choć akcja toczy się powoli i mało właściwie w tym drugim akcie się dzieje — posiada tempo, i ani na chwilę nie nuży. Słuchamy rozmów, których lekkość ujęcia i formy ma swą dziwną powagę. Przyglądamy się aktorom, takim dziwnie innym w swych codziennych strojach i bez charakteryzacji.

WALKA DWÓCH ŚWIATÓW

Weszliśmy w środku próby, podczas aktu drugiego i niewiele jeszcze rozumiemy. Jest dziennikarz, znany redaktor i publicysta burżuazyjnej gazety, który dąży do kariery ministerialnej. Jest przyjaciel jego, publicysta pisma socjalistycznego. Jest jakiś dziwny układ między nimi, jakaś sprzedać duszy za pieniądze, za luksus, mieszkanie i prawo do znanego nazwiska i sławnej przeszłości. Zresztą może to tylko nasze, „wynikłe" z drugiego aktu, wrażenia. Są kobiety — Marta — socjalistka, która rzuca światu burżuazji ciasnemu światu mieszczaństwa i dusznych saloników — oskarżenie. Jest siostra jej Ewa, o której z aktu drugiego wiemy bardzo mało.

Toczy się na scenie akt drugi. I nagle ostre, krótkie: „wróć!" — reżysera. Aktorzy powtarzają ustęp.

Coś tam nie było w porządku.

Jest to jedna z cyklu ostatnich prób, t. zw. pełnych. Szczegóły zostały już omówione. Poczyniono poprawki. Teraz tylko ostatnie wygładzanie, polerunek, retusz. Rzadko więc przerywa reżyser. Ale słucha pilnie i notuje. A potem jeszcze temu czy innemu aktorowi coś na ucho szepnie...

Właśnie Andryczówna (Marta) weszła do saloniku redaktora. Lokaj wprowadził ją i wyszedł. Marta usiadła na fotelu i czeka. Nagle ze sceny odzywa się głos:

— Karol, przecież już dawno powinieneś wejść, gdzie tam siedzisz!

To nie dowcip, to uwaga, pełna troski koleżeńska uwaga jednego z aktorów, który na przeciąg kilku scen zamienił się w widza.

Sztuka płynie dalej, a dla niewprawnego oka wszystko idzie w najlepszym porządku i właściwie możnaby już zagrać przy pełnej widowni. Ale fachowe oko aktora i reżysera widzi jeszcze wiele usterek.

Akt kończy się, ale kurtyna nie zapada. Tylko ci z widowni: reżyser, dyrektor, nieliczni widzowie wchodzą na scenę, przyłączają się do aktorów. Wymiana uwag, instrukcje reżyserskie, pytania aktorów: jaka słyszalność? jak wypada ta czy inna scena?

CO MYŚLI REŻYSER?

„Papuga" jest bezsprzecznie jedną z najciekawszych sztuk, jakie reżyserowałem — mówi nam w czasie przerwy i przygotowania do prób aktu trzeciego Juliusz Osterwa — zwłaszcza jeśli chodzi o technikę pisarską. Postacie nie są monolitowe, charaktery bardzo skomplikowane. Oryginalne ujęcie, oryginalny sposób wypowiadania myśli. Jest to pierwsza tego rodzaju sztuka w Polsce, dla aktorów nowa i trudna. Opracowanie opieramy na prostocie. Bez żadnych tricków, bez efektów. Artyści muszą wiedzieć i wiedzą, że efektownie będą grać wtedy, gdy będą unikali efektów. Pozorne niereagowanie jest świadomym reagowaniem..."

Mistrz Osterwa nie chce powiedzieć więcej.

„Nie możemy reklamować sztuki. Publiczność zobaczy i osądzi, nie chcemy też nic zapowiadać. Muszę tylko zaznaczyć, że jestem wzruszony pracowitością naszego zespołu. Każdy wykazuje maksimum dobrej woli — najmniejszy epizod traktowany jest jako główna rola. Również cieszy mnie współpraca autora, który jest na każdej niemal próbie i nawiązał ścisły kontakt z zespołem. Dzięki czemu mam nadzieję, że prawdziwa jego intencja nie zostanie spaczona. Ja jestem tylko pośrednikiem między aktorem a autorem".

Na korytarzu odnajdujemy autora Kazimierza Korcelli, który właśnie wychodzi z kulis, gdzie jeszcze uzgadniał jakieś szczegóły takiej czy innej interpretacji.

KILKA SŁÓW AUTORA O SZTUCE

Prosimy o kilka słów o sztuce i o sobie.

— Później, po premierze — próbuje „wykręcić" się autor, ale wreszcie ulega.

Jest z zawodu dziennikarzem, ma prawie 40 lat. Napisał przed wojną kilka sztuk, które ze względów cenzuralnych nie mogły w tamtej rzeczywistości ujrzeć światła dziennego. „Papugę" napisał w roku 1939. „Papuga" nie jest reportażem. To sceniczna metafora, aluzja.

Sztuka ukazać ma korzonki, zalążki pewnych spraw, które rozwinęły się w całej pełni w temperaturze wojny. Treścią sztuki jest droga, jaką zmierzały do faszyzmu różne państwa świata. Akcja nie jest zlokalizowana i właściwie rozgrywać się może w wielu państwach, zarówno we Francji, jak i w Polsce, na Węgrzech itp. W państwach, które chciały naśladować stworzone przez Mussoliniego i Hitlera wzory, państwach, które były papugami faszyzmu.

— Jakie wnioski wysnuwa pan w swojej „Papudze"? Jaka jest właściwa konkluzja sztuki?

— Akcja „Papugi" to walka o władzę. Wniosek: wyrwać władzę z rąk burżuazji i faszyzmu i w oparciu o masy ludowe budować nowy świat, nową rzeczywistość.

Pod względem techniki pisarskiej w dwóch pierwszych aktach przyjmuję stare, znane wzory. Akt trzeci to próba sforsowania pewnych nowych środków teatralnych.

Sztuka posiada już kilka przekładów na języki obce i ukaże się na scenach zagranicznych. Również wystawi ją Osterwa w teatrze Słowackiego w Krakowie zaraz po otwarciu sezonu „Fantazym".

Dyrektor Szyfman przerywa nam rozmowę. Zaraz rozpocznie się powtarzanie aktu trzeciego. Osterwa przyspiesza, bo robi się późno.

Pytamy na zakończenie o opinię o sztuce dyrektora Teatru Polskiego Arnolda Szyfmana.

CO POWIE WARSZAWSKA PUBLICZNOŚĆ?

— „Jest to pierwsza wystawiana przez nas sztuka współczesnego, żyjącego autora. Sztuką tą nawiązujemy kontakt z całą nowoczesną twórczością autorską. „Papuga" Korcellego stanowi zarówno pod względem treściowym jak i technicznym pomost między dawnymi czasy a dniem dzisiejszym".

I znów próba. Dzwonek wzywa na scenę. Korytarz pustoszeje.

Premiera „Papugi" odbędzie się w przyszłą środę, dn. 22 maja. Ciekawe czy sztuka, która jak wynika z kilku przeprowadzonych powyżej rozmów, stanie się w świecie pisarsko - dramatycznym pewnego rodzaju rewelacją, zdobędzie sobie publiczność warszawską.

D. R.

Pogrzeb tow. Niedziałkowskiego

PRZEMAWIA TOW. PREMIER OSÓBKA-MORAWSKI

TOW. WICE-PREZYDENT SZWALBE I TOW. MARIA NIEDZIAŁKOWSKA

Czytelnicy piszą

Sprostowanie nazwiska tow. Zdzisława Einfelda

Wielce Szanowny Obywatelu Redaktorze!

Wśród ofiar terroru hitlerowskiego, wymienionych przez J. Hochfelda na zjeździe ZNMS, a powtórzonych w Nr 125 „Robotnika" znalazło się także zniekształcone nazwisko syna mego Aleksandra Zdzisława Einfelda, który zginął w obozie koncentracyjnym w Neuengamme.

Nie absorbowałbym taką sprawą Waszej uwagi, ale błąd drukarski w takim miejscu boleśnie mnie dotyka, dlatego pozwalam sobie prosić Was uprzejmie o zamieszczenie w „Robotniku", jeśli uznacie to za możliwe, paru słów sprostowania.

Łączę wyrazy szczerego poważania

Oswald Einfeld.

Jeszcze jedno miejsce kaźni

zapomniane przez wszystkich, prócz szabrowników

Ob. Józef Olczyk, pracownik Min. Poczt i Telegrafów, nadesłał nam list, w którym pisze między innymi:

Przy ul. Nowolipki 29 odbywały się podczas okupacji egzekucje więźniów politycznych z Pawiaka, jak również palenie ich ciał na stosach drzewa. W tym samym miejscu palono również ciała Polaków rozstrzeliwanych na ulicach Warszawy. Jeszcze do dnia dzisiejszego zachowały się ślady tego paleniska, mimo kompletnego zniszczenia zabudowań. Także dotychczas leżą całkowicie nie spalone resztki kości męczenników. A na tym miejscu nie ma nawet tablicy pamiątkowej.

Udaliśmy się na wskazane miejsce. Istotnie, jest tak, jak ob. Olczyk pisze. A nawet gorzej. Na terenie, gdzie leżą prochy męczenników znać ślady wstrętnej „pracy" hien szabrowniczych, poszukujących kosztowności i złotych zębów.

Najwyższy czas, by przerwać profanowanie uświęconego krwią męczeńską miejsca i ustawić tam pamiątkową tablicę. *(O)*

Władysław Leny-Kisielewski

Start w wieczność 15)

LIST

„Jedyna moja, Maleńka!..."

—!Coś ty Jurek — oszalał?... Romanse deklamujesz przy pośmiertnych gratach?!

Podniosłem głowę z nad podartej i pustej prawie walizki jednego z kolegów, który nie powrócił z ostatniego lotu, najpierw zdziwiony byłem rozmową, a potem wyrazem twarzy, zawsze przecież tak niezmiennie wesołego Jurka.

Miast zwykłego uśmiechu usta jego wykrzywiał jakiś bolesny wyraz. Bez słowa podszedł do mnie, poczem podał — trzymaną w wzniesionej ręce — kartkę.

Był to list pisany przez tego — który nie wrócił z lotu i to pierwsze słowa listu powiedział głośno Jurek. Milczeliśmy przez chwilę, aż wreszcie ktoś powiedział:

— Przeczytaj, co on pisze.

Nie wiem, dlaczegom usłuchał i dlaczego czytałem słowa, które nie były przeznaczone dla mnie....

„... Jedyna moja! — Maleńka!..."

„Piszę do Ciebie ten list, choć wiem — że nigdy nie dojdzie. Nie wiem, gdzie jesteś i jaką mogła być droga Twojej tułaczki ,a może i śmierci. Wiem tylko jedno, straszliwe: musiałem Cię pozostawić!

„Nic więcej nie wiem o Tobie."

„Rozdzielił nas los i granice."

„Tęskniłem za Tobą, Maleńka, w męczące dni walki i noce, okropnie długie, bezsenne... Czy Ty pamiętasz :nasze pożegnanie?... Gdym ściskał Ojca, całował rączki maleńkiej naszej, spokojnie śpiącej córeczki, a Tyś przez łzy powtarzała: Nie giń... Pamiętaj!.... Ty wrócisz?!..."

„A dziś — nic nie wiem o Tobie!"

„Gdy byłem internowany, samotny — z rozpaczą, wśród obcych — toczyłem walkę ze sobą: czy szukać boju i polec, nic o Was nie wiedząc. — Kochani czy starać, doczekać się końca wojny i — nieświadomości?!..."

„Wybrałem — to pierwsze i przecież, Ty mnie zrozumiesz, Kochana!"

„Zrozumiesz, że przyszedł czas taki, w którym dorośli Polacy muszą odważnie umierać, aby w przyszłości ich dzieci mogły wciąż być Polakami!"

„Rozdzielił nas los i granice, — lecz do chwil życia ostatnich, będę pamiętał o Tobie i naszym drogim maleństwie."

„Nie wiem, czy myślisz: żem zginął — czy wierzysz ciągle — że żyję i żem Was nie mógł odnaleść!... Ja o Was — myślałem — Kochani."

„Mówię, że jeśli człowiek — konając, nie myśli zupełnie o sobie, lecz całą siłą wymawia — jakieś ostatnie życzenie, to — to życzenie się spełni!"

„Kiedym w walce, maleńka, i pewny: że żywy nie wyjdę — myślałem o Was, Kochani — i całą siłą pragnełem swą własną śmiercią zapłacić, za Wasze szczęście w przyszłości!"

„Zostałem żywy, Maleńka, rozdzielił nas los i granice."

„Czasami, w noce bezsenne majaczą mi się widziadła, nieludzkie, potworne w swej grozie! W nich widzę Ciebie, Maleńka, jak idziesz z córeczką na ręku, drogą pustkowia i śmierci, a z góry, ku Wam, pikują, wśród świstu niemieckie bombowce. Albo też, jesteś w mieszkaniu, w naszym mieszkaniu, Jedyna. Szyby drżą w oknach od huku — i Ty drżysz, tulac córeczkę, jakbyś ją chciała przed śmiercią swym własnym ciałem zasłonić;... Lub widzę Cię, wciąż z naszym dzieckiem, głodną, wśród obcych zbłąkaną, płaczącą — bez dachu nad głową!... A jeśli... Gdy to mi się jawi, to gryzę ręce z wściekłości — i myślę, że lepiej by było, gdybyś wraz z dzieckiem zginęła!... Śmierć byłaby lżejszą, Kochanie, śmierć szybka, gwałtowna, bez bólu!... Nie wiem! Nic nie wiem o Tobie! Wiem tylko, jak bardzo kochałem Ciebie i naszą córeczkę!... Jakie to teraz — dalekie!"

„Rozdzielił nas los i granice, Ty nie wiesz nic o mnie Kochana. I ja też nie wiem. Jedyni, czy będę Wam żywym potrzebny, czy tylko mam pomścić... śmierć Waszą?!"

„Lecz jeśli Ty żyjesz, Kochana — i ścichną wszędzie armaty, pokój na ziemi nastanie — a ja do Kraju — nie wrócę!... To nie płacz — i powiedz córeczce: żem zginął dla szczęścia Waszego!

„Że umierałem—szczęśliwy—myśląc o Polsce i o Was!"

„I wiedz, że Ciebie, Maleńka, nad wszystko na świecie — kochałem!"

Ciszę, jaka nastąpiła, przerwał okrzyk z głośnika:

— Alarm Dywizjonu!

List upadł na podłogę i któryś z biegnących do wyjścia kolegów zgniótł go swym ciężkim butem, tak, jak wojna miażdży wielkie, ludzkie uczucia i małe ludzkie szczęście.

JUTRO: „SPOTKANIE NA ATLANTYKU".

REDAGUJE KOMITET B — 07173 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr 1